



# GONIEC NADWISLAŃSKI

## GŁOS POMORSKI

Jedynе pismo poranne na Pomorzu, poświęcone sprawom Stanu Średniego.

Redakcja i administracja w Grudziądzu, ul. Mickiewicza 3. Telefon 89. — Telefon redakcji w nocy nr. 811 i 812. — Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 200 420  
Reprezentacja Gońca Nadwiślańskiego w Toruniu: Ul. Św. Ducha nr. 13. Telefon 56.

Nr. 142.

GRUDZIĄDZ — TORUŃ, piątek, dnia 22 czerwca 1928 r.

Rok IV

### Nożyce się odezwały...

Dawno już nie było takiego wrzasku w prasie niemieckiej, jak ostatnio. A wywołała go mowa polskiego ministra spraw zagranicznych p. Zaleskiego, wygłoszona przed kilku dniami na bankiecie politycznym w Paryżu.

Minister Zaleski mówił o dążeniach narodu polskiego oraz o naszej polityce zagranicznej, przy czym silnie podkreślił konieczność jaknajściślej kooperacji krajów, „których interesy są zjednoczone przez wspólny ideał pokoju i stabilizacji politycznej“.

Konieczność ta istnieje dzięki temu, że wola do pokojowego współzycia, niestety, jeszcze nie jest powszechną. I stwierdza p. minister: „Szlachetne wysiłki międzynarodowej działalności pokojowej otwierają niekiedy sposobność dla nadużyć ze strony pewnych czynników, które pracują w kierunku przeciwnym pokojowi. Gdy zachowuje się ukryte myśli rewizjonistyczne, pracuje nad wstrząśnięciem ustalonych porządków rzeczy, narusza się cała konstrukcja pokoju. Ci, którzy dążą do zmiany ustalonego porządku rzeczy, są wrogami traktatów i pokoju“.

Słowa te były owem przysłowiem uderzeniem w stół, po którym natychmiast się odezwały nożyce... niemieckie. W prasie niemieckiej wszczął się huczek nielada. Bo i jakże śmie ten Zaleski wskazywać palcem, kto jest wrogiem pokoju i gotuje wojnę. Wszak tego rodzaju otwarte stawianie kwestji nie jest przyjęte w świecie dyplomatycznym, jest „nie-dopuszczalne“...

A p. minister nie poprzestał na stwierdzeniu, że ci, którzy dążą do zmiany stanu rzeczy, zagrażają pokojowi. Poszedł dalej i podkreślając znaczenie sojuszu polsko-francuskiego dla sprawy pokoju, oświadczył, że „wszystkie gwarancje, które są zachowane i które zapewniają wspólne bezpieczeństwo sojuszników (Francji i Polski), są bardzo cenne i ich pozbycie się bez odpowiedniego zrównoważenia, nie mogłoby być dla nas obójtne“.

„Tu chodzi o Nadrenję“ — wola prasa niemiecka. — „Minister Zaleski żąda od Francji, aby nie wycofywała swych wojsk z Nadrenji“.

Być może. I cóż byłoby w tem dziwnego? Gdy mamy tak liczne dowody złej woli Niemiec, gdy obserwujemy wzrost zbrojeń niemieckich i tendencję odwetowych, ma-

### Krwawa masakra w parlamencie jugosłowiańskim

Trzej posłowie zabici, czterej ciężko ranni.

Praga, 20. 6. (Pat.) Czeskie biuro prasowe donosi z Białogrodu:

Dziś przed południem doszło na posiedzeniu Skupczyny do niesłychanego w dziejach jakiegokolwiek parlamentu zajścia. Poseł partji radykalnej Raczicz strzelił z rewol-

weru do posła chorwackiej partji chłopskiej Radicza, synowca przywódcy partji Stefana Radicza, **ZABIJAJĄC GO NA MIEJSCU.**

Dwaj inni posłowie chorwackiej partji chłopskiej, dr. Perner i dr. Basarewicz, odnieśli ciężkie rany.

Białogród, 20. 6. (Pat.) Jugosłowiańska agencja „Avala“ podaje, że strzałami posła Raczicza

**PADLI ZABICI POSŁOWIE CHORWACKIEJ PARTJI CHŁOPSKIEJ PAWEŁ RADICZ, DŻURA I PASSARYCZEK.**

**CZTEREJ INNI, MIANOWICIE STEFAN RADICZ, GRANDIA, JELAVICZ I PERNER ODNIEŚLI RANY.**

Straszny ten czyn zbrodniczy, wywołał głębokie oburzenie wśród wszystkich sfer ludności.

Niezwłocznie po zbrodni odbyło się posiedzenie Rady ministrów, na którym postanowiono wszcząć natychmiast energiczne śledztwo oraz zdecydowano, że pogrzeb ofiar zbrodniczego czynu pos. Raczicza odbędzie się na koszt państwa.

Wiedeń, 20. 6. (Pat.) Według doniesień dzienników wiedeńskich, sprawca dzisiejszego zamachu w Skupczynie, pos. Raczicz, członek stronnictwa radykalnego, znany był jako jeden z największych krzykaczy i brał czynny udział w burzliwych zajściach ostatnich posiedzeń, obrzucając najwstrętniejszymi wyzwiskami pos. Stefana Radicza i jego zwolenników.

Dzienniki przypominają, że na wczorajszym wieczornym posiedzeniu Skupczyny, pos. Popowicz (kolega klubowy Raczicza — przyp. red.) zawołał do pos. Pawła Radicza:

**„JESZCZE PAN STRACI TUTAJ SWOJĄ GŁOWĘ, O TO JA JUŻ SIĘ POSTARAM“.**

Pogróżka ta rychło się ziściła.

Telefoniczne połączenie z Białogrodem zostało nagle przerwane.

### Po nowe laury.

Seria, 20. 6. (PAT). Trzy samoloty polskie pod wodzą pulk. Rayskiego opuściły o godz. 15.30 Bułgarię, udając się w dalszą drogę do Konstantynopola.

W chwili odlotu warunki atmosferyczne były jaknajpomyślniejsze.

### Lotnik angielski znalazł gen. Nobile.

Radość rozbitków na widok samolotu. — Amundsen przepadł bez wieści.

Stockholm, 20. 6. (Pat.) Okręty szwedzkie „Tania“ i „Quest“, posiadające na pokładzie trzy samoloty, należące do ekspedycji ratunkowej, przybyły do Virgobay. Hydroplan „Uspland“ i cztery samoloty szwedzkie przybyły również do Virgobay, celem podjęcia niezwłocznej akcji ratunkowej, mającej za zadanie odszukanie gen. Nobile.

Moskwa, 20. 6. (Pat.) Sowiecki łamacz lodu „Małygin“, który wyjechał na poszukiwanie wyprawy gen. Nobile, po 15-godzinnej wędrówce pomiędzy górami lodowymi, zdołał utorować sobie drogę wśród lodów i obecnie znajduje się o 15 mil na zachód od przylądka Dobrej Nadzieji, poza 76 stop. szerokości północnej.

Berlin, 20. 6. (Pat.) „Berliner

Tagblatt“ donosi w nadzwyczajnym wieczornym wydaniu, że

lotnik angielski Malboln odnalazł obóz gen. Nobile.

Lotnik krążył przez dłuższy czas nad obozem, lecz niestety nie mogąc nigdzie wylądować, ograniczył się do

zrzucenia żywności, broni i narzędzi,

których wysłania żądał gen. Nobile. Lotnik opowiada, że widział z góry, jak nieszczęśliwych rozbitków ogarnął

szal radości

na widok samolotu.

Osło, 20. 6. (Pat.) Do godziny 6.30 wieczorem nie nadeszły żadne wiadomości o losie Amundsena i lotnika Gilbonda.

### Atak P. P. S. na duchowieństwo.

Rząd, uwzględniając ciężkie położenie szczególnie niższego duchowieństwa, przyznał duchowieństwu jednorazowy zasiłek w wysokości 22 i pół procent uposażenia miesięcznego.

Ten fakt posłużył Polskiej Partji Socjalistycznej jako powód do demagogicznego ataku na Rząd i duchowieństwo katolickie, ku któremu centralny organ P. P. S. „Robotnik“ poprostu zieję jadem nie-

nawiści. Zaś klub sejmowy P. P. S. zgłosił wniosek nagły w tej sprawie.

Stanowisko P. P. S. w sprawie tego zasiłku raz jeszcze dowodzi, że pod wpływem licznych przywódców żydowskich P. P. S. odnosi się do duchowieństwa katolickiego (i Kościoła) zdecydowanie wrogo.

Luć polski, tak przywiązany do Kościoła, powinien o tem pamiętać.

my przecież obowiązek przestrzec naszą sojuszniczkę przed nierozważnym krokiem, jakim byłoby lekkomyślne zrezygnowanie z posiadanych jeszcze gwarancji w stosunku do Niemiec.

Bardzo dobrze uczynił minister Zaleski, stwierdzając, że czynniki, domagające się zmiany traktatów

i granic, działają przeciwko pokojowi oraz, że sojusz Polski z Francją uważa za najlepszą gwarancję pokoju. Mowa ta osiągnęła swój cel: Stała się na Zachodzie, szczególnie we Francji, przedmiotem żywej dyskusji, która przyczyni się do uświadomienia sobie przez narody prawdy, iż kto działa prze-

ciwko traktatom pokojowym, działa przeciwko pokojowi i jest wrogiem ludzkości.

Niemcy, reagując w sposób bardzo hałaśliwy na uderzenie w stół naszego ministra, sami wskazują światu, gdzie należy szukać wrogów pokoju.

J. Gierski.



**P. Bartel ma gripę.**

Warszawa, 20. 6. (Pat.) Wicepremier Bartel zachorował nagle na gripę i od dwóch dni nie opuszcza łóżka.

**Już się boją.**

Berlin, 20. 6. (PAT.) Prasa berlińska interesuje się niezmiernie zapowiedzianym przejazdem polskiego transportu wojskowego przez odcinek terytorium niemieckiego, na linii Hawa—Malborg.

Transport ten będzie przechodził przez terytorium niemieckie na podstawie umowy polsko-niemieckiej, zawartej w 1921 roku w Paryżu. Z umowy tej Polska dotychczas nie korzystała.

Zapowiedź przejazdu obudziła w Berlinie niezwykle podniecenie.

**Tupet Karła.**

Kowno, 20. 6. Cenzura skreśliła w dzisiejszych dziennikach porannych następujący ustęp z mowy ministra wojny Daukantasa, wygłoszonej w ostatnim dniu zjazdu szaulisów:

— „Nie będę ukrywał przed wami, szalisi, że gotujemy się do wojny. Nasza armja przybiera postawę bojową. Kupujemy karabiny, kulomioty, armaty i aeroplany. Płacimy tanio, ponnaga nam bowiem życzliwie mocarstwo“. (Pam minister wojny zdaje się zwarzjował — przyp. red.)

**Tragiczne powitanie.**

Kłajpeda, 20. 6. (PAT). Podczas oddawania powitalnych honorowych salw armatnich na cześć wjeżdżającego do portu krążownika angielskiego „Carterbury“, jedno z dział litewskich po trzecim strzale zostało zerwane.

Oficer i dwaj żołnierze odnieśli tak ciężkie rany, że wkrótce zmarli. Dwaj inni żołnierze zostali ranieni nieco głębiej.

**Kanadyjscy bandyci.**

Londyn, 20. 6. (PAT). W miejscowości Toronto, prowincji Ontario, w Kanadzie, zamaskowani bandyci ograbili przesyłkę pocztową, zawierającą około 100 tysięcy dolarów. Pieniądze były przewożone automobilem, który bandyci napadli, obezwładniając szoferę i kasjerów. Zarządzony natychmiast pościg nie dał rezultatu.

**Lekarz obłąkanych.**

370 (Ciąg dalszy.)

— Niestety, proszę pani — odparł stary doktor — zmuszony jestem przyznać, że lubo wątpliwość nasza zmniejszyła się znacznie, nie ustąpiła jednakże zupełnie. W interesie nawet oskarżonego musimy wyczerpać śledztwo. Jego niewinność, jeżeli jest niewinnym, tem się lepiej wyudatni... Porozstawiaj, kochany Grzegorzu, wszystkich swoich ludzi na czatach... — Niema potrzeby wtajemniczać wszystkich — odpowiedział Vernier. — W trzech damy radę z pochwyconiem mordercy, jeżeli się ukaże. O wpół do dwunastej każesz pan, panie Schulz, pogasić wszystkie światła w całym domu, a sam z solonu poczekalnego bacznie będziesz obserwował, co się dzieje w pawilonie, który zajmuje pani Delariviere i jej córka... Uzbrój się pan, bo wymaga tego ostrożność... Profesor i ja umiemy się poza firankami okna mego gabinetu... Noc jest jasna, będziemy więc mogli widzieć stamtąd otwierającą się furtkę.

Paula nie wymówiła ani słowa, tylko się uśmiechała z największą pogardą.

— Uważa nas pani za niedorzecznych — powiedział Grzegorz. — Śmiejesz się pani z naszych ostrożności...

**Bydgoszcz przyłączono do Pomorza.****Znamienna uchwała sejmowej Komisji administracyjnej.**

Warszawa, 20. 6. (Pat.) Sejmowa komisja administracyjna, pod przewodnictwem pos. Polakiewicza, załatwiła na dzisiejszym posiedzeniu szereg wniosków, m. in. wniosek pos. Langer (Wyzwolenie) o zmianie granic województw poznańskiego i pomorskiego, przez przyłączenie Bydgoszczy i trzech sąsiednich powiatów do województwa pomorskiego.

Wobec oświadczenia delegata rządu, że ministerstwo spraw we-

wnętrznych opracowuje już odpowiedni projekt ustawy, komisja uznała wniosek za załatwiony.

(Do tej niezmiernie ważnej sprawy jeszcze powrócimy. Obawiamy się, że po przyłączeniu Bydgoszczy do Pomorza, wznowią się zaraz nienasycone apetyty Bydgoszczy na województwo oraz inne urzędy i instytucje, apetyty, których zaspokojenie przyniosłoby może korzyść Bydgoszczy, ale nigdy Pomorza. — Przep. Red.)

**Groźne położenie w Grecji.**

Londyn, 20. 6. (Pat.) „Chicago Tribune“ donosi z Aten, że z powodu strajku wiele miast pozbawionych jest światła i wody.

Komitet strajkujących robotników postawił rządowi ultimatum, domagając się 8-godzinnego dnia

pracy oraz podwyżki płac w fabrykach tytoniowych.

Rząd postanowił nie przychylić się do żądań robotników i trzyma w pogotowiu silne oddziały wojska.

**Szykanowanie obywateli polskich przez gdańską policję.**

Dyrektor polskiej firmy „Żegluga Wisła — Bałtyk“ w Tezewie, p. Al. Trzciniński, wystosował do generalnego komisarza Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku pismo, w którym protestuje przeciwko zachowaniu się władz gdańskich w następującym wypadku:

W dniu 15 b. m. na ul. Böttcher-gasse w Gdańsku na auto p. Trzcinińskiego jadącego z urzędnikami swej firmy, najechało w

ostrem tempie i bez sygnału auto niejakiego p. Geyera. antykwaryjsza gdańskiego i uszkodziło maszynę polskiej firmy.

Policja gdańska w wybitnie tendencyjny sposób załatwiła sprawę, odmawiając ustalenia winy p. Geyera. Obywateli polskich oprowadzano przez 2 godziny pod eskortą policjanta „Szupo“ po różnych biurach policyjnych, aż do policji kryminalnej włącznie.

**Oskarżyciel zamordował oskarżonego**

Wiedeń, 20. 6. Wczoraj wydarzył się tu niesłychany w dziejach kryminalistyki wiedeńskiej fakt.

Były współpracownik dziennika „Neues Wiener Journal“ Poeffl, wniósł przeciw swemu b. koledze redakcyjnemu, Wolffowi, skargę o obrazę honoru. Wolff ujawnił bowiem nadużycia Poeffla, jako redaktora części ekonomicznej „Journalu“.

Podczas rozprawy Poeffl 5 strzałami rewolwerowymi zamordował Wolffa. Morderca tak szybko dokonał tego czynu, że nikt z publiczności nie zdołał mu przeszkodzić.

Wśród obecnych powstała panika. Zona Wolffa zemdlala. Dwu dziennikarzy doznało wstrząsu nerwowego.

Wolff cieszył się sympatją wśród dziennikarzy.

Natomiast Poeffl ma bardzo złą reputację w Wiedniu i jest znany z wielu brudnych afer. Przed 4-ma laty został wykluczony ze związku dziennikarzy.

Poeffl popełnił morderstwo prawdopodobnie celem uniknięcia rewelacji, które mogłyby go doszczętnie skompromitować.

**I handel upada.**

Ryga, 19. 6. Na Ukrainie 15.000 sklepów prywatnych zawiesiło swoją działalność. Jest to skutek szykanowania handlu prywatnego przez władze sowieckie. Komisarz handlu Czernow oświadczył, że zamknięcie tak wielkiej ilości przedsiębiorstw prywatnych jest wielkim sukcesem komunistycznej polityki ekonomicznej, która w dal-szym ciągu dążyć będzie do całkowitego zniszczenia handlu prywatnego.

**Gwałtowny huragan**

zniszczył wszystko na przestrzeni 9 klm.

Nowy Jork, 18. 6. W południowo-zachodniej części stanu Oklahoma szalał gwałtowny huragan, który dokonał poważnych spustoszeń i pociągnął wiele ofiar w ludziach.

Orkan pozostawił za sobą szlak długości 9 kilometrów, na którym wszystko jest doszczętnie zniszczone.

Miasto Plair leży w gruzach. Altus (Oklahoma), 18. 6. Według dalszych wiadomości, wczorajszy orkan pociągnął za sobą 4 ofiary w zabitych. Liczba rannych osiągnęła kilkadziesiąt osób.

Nie ulega wątpliwości, że liczba zabitych powiększy się jeszcze bardzo pokaźnie.

Szkody obliczają prowizorycznie na kilka milionów dolarów. Władze dostarczają na tereny dotknięte katastrofą orkanu środki żywności i namioty.

**Radom w płomieniach.**

Radom, 18. 6. Wczoraj wieczorem z nieustalonej dotąd przyczyny powstał pożar w 5-cio piętrowym ogromnym gmachu, w fabryce giętych mebli Kohna, przyczem cała fabryka wraz z licznymi maszynami i wielkim zapasem mebli spłonęła doszczętnie. Prowizorycznie obliczone straty wynoszą w samej fabryce około 500.000 dolarów.

Ogień przerzucił się na sąsiednie budynki przedmieścia Glinice, przyczem spłonęło 26 domów. W ten sposób pozbawionych zostało około 80 rodzin dachu nad głową, a 560 robotników pracy. W akcji ratunkowej udział brały wszystkie oddziały straży ogniowej, z całego powiatu i z sąsiednich miast.

Ogólne straty spowodowane pożarem dochodzą do 8 milionów złotych. Gdy to piszemy, pożar jeszcze trwa, lecz już został zlokalizowany.

Może to wszystko wydałoby się pani mniej śmiesznym, gdybyś była widziała umierającą Joannę...

— Ze truciciel istnieje, to fakt — dodał doktor V. — Kto on? tego nie wiem, ale ktokolwiek jest, wymknąć się nam nie powinien i przy pomocy Bożej nie wymknie się, mam nadzieję...

Słyszając te słowa, Paula zadrżała; chociaż gotowa była ręczyć honorem swoim za cześć Fabrycjusza, poczuła przebiegające ją dreszcze.

Wybiło wpół do dwunastej. Doktor Schultz, posłuszny rozkazom Grzegorza, poszedł się przekonać, czy wszystkie światła pogaszone, uzbroidł się w rewolwer i zainstalował w poczekalnym salonie.

— Kochany profesorze — rzekł Grzegorz — czas zająć stanowiska.

— Idę z panami — powiedziała Paula...

Wszyscy troje weszli do gabinetu i umieścili się przy zamkniętym oknie.

— Panie Grzegorzu — zapytała jeszcze panna Baltus — o której godzinie morderca, podług słów oskarżyciela wehodzi do domu zdrowia?

— Pomiedzy dwunastą a pierwszą, proszę pani.

— Jest dopiero trzy kwadransy na dwunastą. Będziemy musieli długo oczekiwać jeszcze...

— Niech pani, jak my, uzbroi się w cierpliwość.

Paula usiadła we framudze i uparcie, niezmordowanie wpatrywała się w furtkę, przez którą miał wejść truciciel.

Cisza była tak głęboka, że w gabinecie doktora słyhać było przyspieszone oddechy. Czas upływał; zegar zakładu wybił dwunastą, potem kwadrans i pół godziny. Oczekujący doznawali dotkliwego, lubo nie jednakowego wzruszenia. Upłynęło jeszcze dwadzieścia pięć minut. Cierpliwość Pauli wyczerpała się do końca.

— I cóż, moi panowie — wykrzyknęła z dojmującą ironią — czy nie przypuszczacie, jak ja, że morderca uprzedzony przez oskarżyciela, trzyma się na baczności i że nie pochwyćcie go tej nocy na gorącym uczynku?

— Myli się pani — odpowiedział Grzegorz — złapiemy go w tej nocy!... Słuchajcie!...

Dziwny odgłos dzwonka, albo raczej prawdziwy brzęk dziesięciu, różnorodnych dźwięków, rozległ się w gabinecie doktora i w pokoju sąsiednim.

Grzegorz mówił dalej: — C

— Morderca otworzył drzwi od bulwaru Montmorency... Jest teraz w okragłem przejściu... zbliża się... Pan Bóg go oślepil... zły duch odpycha, a my, proszę pani, sprawiedliwość i zemsta, zobaczymy go u dzieła... — Oskarżyciel nie kłamał!...

Paula nie miała odpowiedzi na ostatnie słowa Grzegorza. Zbladła, zachwiała się, i aby nie upaść, uchwyciła się obu rękoma za firanki. I przysłuchiwała się ciągle brzmieniu dzwonka, a oczy trzymała wlepione w furtkę ogrodową.

— Chodźcie za mną — odezwał się Grzegorz — nasze miejsca w pokoju Joanny, musimy tam wyprzedzić mordercę, ktokolwiek on jest. Wyszliznę z gabinetu, ażeby się udać do pawilonu, zamieszkanego przez matkę i córkę. Podczas kiedy mijali przestrzeń zupełnie odsłoniętą, posłyszeli rozlegające się wśród nocy, od strony gmachu, zajętego przez furjatki, dziwne krzyki, przekleństwa i jęki złowrogie. Zdziwiony profesor zwolnił kroków.

— Co to takiego?... — zapytał Grzegorz.

— Jedna z moich pacjentek dostała nagłego ataku — odpowiedział Vernier. — Nie zatrzymuj się proszę cie kochany profesorze... Nie mamy czasu.

Okrzyki warjatki stawały się coraz głośniejsze i poprzez zamknięte okna dochodziły urywane jej słowa:

— Dwadzieścia tysięcy franków... dwadzieścia tysięcy franków... Frederyk Baltus umarł zamordowany... Zamordowano go dla dwudziestu tysięcy franków!...

Potem zapanowało głębokie milczenie.



# Wielki Duch Polski.

Przemówienie dyrektora Departamentu „Kultury i Sztuki“ Skotnickiego, wygłoszone na odsłonięciu pomnika Zeromskiego w Nałęczowie.

W ostatnim okresie gmach kultury polskiej spoczywał na paru wielkich kolumnach.

Na nich opierała się świadomość wspólnoty narodowej, na nich opierało się poczucie godności polskiej i nasze stanowisko międzynarodowe.

Jedną z tych kolumn był Stefan Zeromski.

Zbliża się okres wojny. Potem sama wojna i wreszcie wyzwolenie. Te potężne filary polskości jakby w poczuciu wykonania swego przeznaczenia w czasie niewoli, w miarę jak odradzała się Polska, jak krzepło państwo, poczęły stopniowo usuwać się — by innym wartościom państwowo-twórczym ustąpić miejsca.

Zdawało się, że mus ich jakiś straszny w zaświaty wołał. Jakby padł jakiś rozkaz skierowany do nich: „Chodźcie, bo wasza rola skończona — gmach Polski stanął, niechaj inni przejmą wasz obowiązek dźwigać ten strop polskiej państwowości. Polska, którą wyście tworzyli, była Polską marzeń — Polską idealną — przyszedł teraz czas na Polskę realną, polityczną, militarną, ekonomiczną itd.“

I wielkie duchy powoli, po kolei odchodzily.

Odszedł Sienkiewicz, Witkiewicz, Kasprzowicz, Reymont, wreszcie ostatni ustąpił wielki Duch Zeromskiego.

Wtedy każdego polaka przeniknął niepokój, czy nie za wcześnie oni odchodzą, — czy strop tego wymarzonego przez nich gmachu nie zarysuje się i nie runie, — czy znajdą się równi im siłą i duchem zastępcy, by utrzymać ten gmach wzniesiony tak wysoko, — czy nie powinien choć jeden z nich pozostać, by dopomóc temu, który choć wielki duchem, choć nie poeta, a jednak z nich powstały, gigantycznym wysiłkiem ciężar państwa na swych barkach trzyma.

Czy nadaży nowe pokolenie przyjść z pomocą, by spuściznę kulturalną po tych mocarzach przejąć...

Kto spojrzy na tę mocną głowę tego potężnego myśliciela, kto spojrzy na to czoło, te oczy głębokie i surowe, zdawać mu się może, że to człowiek, którego twórczość ma charakter zimny, mózgowy i trzeźwy.

Ale kto spojrzy na jego życie, widzi targanie nerwów i ogrom bólu, widzi, jaką rolę w życiu tego człowieka odgrywało uczucie.

Poczucie bólu nędzy ludzkiej — to fundament, na którym kształtuje on swój światopogląd. Jedynie na widok przyrody, chwilami przebłysk radość duszę jego rozjaśnia, na widok lasów kieleckich, turni tarzańskich, wąwozów kazimierzowskich i nałęczowskich, a nade wszystko, na widok wierzby nad stawem nałęczowskim, którą tak często w listach do Pani Oktawji wspomina.

Ale i wtedy w obliczu natury niepokój go ogarnia na myśl, czy nie wróca czasy złe, złane ludzką krwią, czy nie przyjdzie jak gwałtowna burza znowu wojna, a za nią drwale z siekierami, by wyciąć do

korzenia te wierzby, jodły i olbrzymy puławskie w interesie handlu, czy jakiegoś zysku.

Nałęczów w życiu Zeromskiego to ta baza, na której Zeromski powstał, gdzie dusza jego młoda ukształtowała się.

Tu on pomazańcem ducha polskiego został, a błogosławił go na drogę wiecznej nieśmiertelnej sławy — szlachetny Bolesław Prus.

Tu każde drzewo, każda wąska ścieżyna, biegnąca wśród białych ścian wąwozów, wspomina Stefana Zeromskiego, a ludzie tutaj nie tylko dzisiaj, ale po czasy istnienia mowy polskiej cześć będą nieśmiertelną pamięć tego Wielkiego Ducha Polski.

## Załoga „Italji“ w zimnym uścisku śmierci.

W ostatnich dniach maja sterowiec „Italja“ dotarł do bieguna północnego, z którego załoga zrzuciła sztandar włoski oraz krzyż żelazny, ofiarowany przez Ojca Świętego. Rycina poniższa przedstawia niezamierzone obszary wiecznych lodów, na których zatknęto sztandar i krzyż.

Jednakże śmiała wyprawa wzięła obrót tragiczny. Statek porwała wichura, przyczem gondola oderwała się od balonu i cała załoga ugrzęzła wśród wiecznych lodów.

Po długiej przerwie zdołano nawiązać radiotelegraficzną łączność z rozbitkami. Z otrzymanych dotychczas depech dowiadujemy się, iż większa część załogi, z generałem

Nobile na czele, znajduje się na olbrzymiej krze lodowej, na północ od Spitzbergu — niedaleko miejsc, gdzie „Italja“ uległa katastrofie. Na drugiej rycinie miejsce to jest oznaczone 2-ma krzyżykami, a ską. Z miejsca, oznaczonego 1-dnym krzyżykiem, pochodziła ostatnia wiadomość z „Italji“ przed katastrofą. Trzech członków ze załogi, rzuconych wiatrem dalej, miało wyruszyć pieszo, zdążając ku Spitzbergowi — los ich nie jest znany.

Cały świat cywilizowany zjednoczył się w usiłowaniach, zmierzających do uratowania nieszczęśliwej załogi.

Nie tylko Włosi, ale Norwegowie, Amerykanie, Rosjanie, Szwedzi zorganizowali ekspedycje bądź na specjalnie do tego

przygotowanych statkach tzw. „łamaczach lodów“, bądź przy pomocy olbrzymich samolotów. Poszukiwania natrafiają na olbrzymie trudności, gdyż „łamacze“ grzęzną w okwach lodów, a samoloty nie mogą dotrzeć z powodu szalejących burz.

Żywność bohaterkiej załogi wyczerpuje się, niedźwiedzie polarne zagrażają ich życiu — od 2-ech dni zamilkła radiostacja „Italji“. Cały świat czeka z napięciem czy ludzka wola potrafi przełamać te straszne trudności i wybawić bohaterów, konających w zimnym uścisku białej śmierci.



## Miasto, które powiększa nędzę mieszkaniową.

(Od własnego korespondenta „Gońca Nadw.“)

Warszawa, w czerwcu.

Wskutek nakazów Komisarjatu Rządu, obowiązujących właścicieli domów do przeprowadzenia remontów mocno zrujnowanych frontów kamienne, powstało silne ożywienie w branży murarsko-malarskiej. Na niektórych ulicach widzi się po kilka obok siebie znajdujących się domów, w których jednocześnie odbywają się roboty remontowe. Panujący przez długi czas zastój w przemyśle budowlanym, ustąpił miejsca energicznej pracy. Daje się zauważyć w wielu miejscach, że robotnicy budowlani pracują do godziny 9-ej wieczorem.

Jeden z nich w rozmowie ze mną oświadczył, że praca „pofajertowa“ jest chętnie wykonywana, gdyż jest okazja do większego zarobku. — Wolimy — mówi — pracować chociażby 12 godzin dziennie, aby nie chodzić do Komitetu po zapomogi.

Niezależnie od robót remonto-

wych, buduje się kilka domów spółdzielczych i sporo nadbudówek po 2 i 3 piętra. Budują się także wielkie gmachy a mianowicie: Muzeum Narodowego, Państwowych Zakładów Graficznych, Ministerstwa Komunikacji i Centrali Telefonicznej (12 pięter). Gmachy te są przeznaczone tylko na biura i dzisiejszy ruch budowlany prawie że weale nie poprawi bardzo trudnej sytuacji mieszkaniowej w stolicy.

Pan wiceprezydent dr. Bogucki, po powrocie z Pragi, oświadczył dziennikarzom, że tam kwestja mieszkaniowa prawie że została załatwiona. Widział tam pobudowane przez magistrat Pragi piękne domy mieszkalne, mieszczące 800 rodzin i wybudowane kosztem 20 milionów złotych polskich. Zachwycił się też znakomitymi urządzeniami miejskimi i oświadczył, że magistrat Pragi pomimo że jest gospodarzem tylko 700.000 miasta, swoimi zarządzeniami może służyć przykładem dla innych większych miast.

U nas niestety magistrat weale nie myśli o racjonalnym budowaniu domów mieszkalnych, a nawet uważa sobie za zasługę to, że na piaskach Zoliborza, Annapola i Grochowa pobudował niewystarczającą dla bezdomnych ilość parterowych domków, gdzie mieszkają ludzie pozbawieni jakichkolwiek chociażby prymitywnych urządzeń. Niema tam ani oświetlenia, ani kanalizacji i wodociągów. Niema też bruków i chodników, piwnie lub tak niezbędnych w drobnym gospodarstwie komórek. Domy te są przepelnione a brak mieszkań w stolicy powiększa się stale.

W dzielnicach robotniczych mieszkania są do tego stopnia przepelnione, że w jednym pokoju małym mieści się po kilkanaście osób. Są mieszkania, gdzie główny lokator płacąc 15 zł. miesięcznie, zbiera od swoich sublokatorów po 100 zł. i więcej na miesiąc. Z tego powodu handel mieszkaniami trwa dalej a nawet ceny odstępnego za mieszkanie znacznie wzrosły. Mały pokój na krańcach miasta, facjata lub suteryna kosztuje 1000 zł., a mieszkanie 3 lub 4 pokojowe wypada po trzy i cztery tysiące za pokój.

Magistrat warszawski mógłby się wiele przyczynić do ulżenia losu bezdomnym, ale przez jakąś niezem niewytłomaczoną niechęć w tym kierunku, wydaje ogromne sumy na rzeczy narazie weale niepotrzebne. Buduje piekarnię miejską kosztem 7.000.000 zł., a niedawno chciał uzyskać kredytu na 3.500.000 zł. na budowę mleczarni miejskiej, czego Rada miejska nie uchwaliła.

Tak więc wskutek opieszałości ojców miasta dla najpilniejszych potrzeb obywateli stolicy, Warszawa jest chyba jedynym miastem, w Europie, gdzie brak mieszkań stale się powiększa. Wpływa to bardzo ujemnie na naturalny przyrost ludności i odbija się fatalnie na zdrowiu młodego pokolenia, które się wychowuje w jaknajgorszych warunkach i zdrowotnych i moralnych.

K. J.

## Trąd na Ukrainie.

Ryga, 20. 6. Na Ukrainie, jak donoszą z Charkowa, zanotowano kilka wypadków trądu. W Mikolajewie koło Chersonia zdarzyły się trzy wypadki tej strasznej choroby.



## Nastroje berlińskie.

Polityka na bok, gdy mowa o Berlinie. — Zarozumiałość berlińczyków. — Tempo życia. — Cyfry ze współczesnego Berlina. — Nędza i zbrodnia. — A mimo wszystko za dzień w Paryżu darować można tydzień pobyt u w Berlinie.

Berlin, w czerwcu.

Polityka — wybory — targi partyjne — starcia policji z komunistami — awantury studentów na uniwersytecie — oraz wszystkie inne kwestje polityczne idą w ką, gdy berlińczyk zaczyna mówić i myśleć o swym „stolecznym mieście” — o Berlinie. Bo berlińczyk jest na punkcie życia Berlina zarozumiał... „Patrzcie na rozrost naszego miasta, wsłuchajcie się w tempo pulsującego u nas życia, spojrzycie na nasz ruch uliczny, a przyznać musicie, że Berlin dzisiaj w niczem nie ustępuje najważniejszemu metropoljom świata, a w każdym razie zupełnie dorównuje Paryżowi i Londynowi...” Słowa te powtarza berlińczyk codziennie w rozmaitych trawestacjach na każdym niemal kroku.

Przyznać trzeba, że w zdaniach tych mieści się nieco prawdy. W ostatnich latach, ba nawet w ostatnich miesiącach, zauważyć daje się ustawiczny rozrost życia Berlina. Tempo ruchu ciągle się wzmacnia, na każdym niemal kroku zauważyć dają się urządzenia, charakterystyczne dobitnie żywot międzynarodowego centrum, do czego Berlin całą siłą pary pretenduje. Ulice miasta roją się od ciągłego gwaru. Środkiem płynie nigdy niekończący się sznur samochodów, autobusów, taksówek i dorożek. Sznur ten jest tak gęsty, że w ważniejszych punktach miasta, jak na placu Poczdamskim, czekać muszą pojazdy niejednokrotnie kilka minut, zanim mogą dalej ruszyć. Oczywiście, że na przejściu z jednej strony ulicy na drugą czekać musi pieszy przechodzień znacznie dłużej. Z siłą ruchu pojezdowego harmonizuje najzupełniej ruch pieszych, posuwających się w zwartych kolumnach (porządek wojskowy przedewszystkiem) przez najważniejsze ulice miasta.

Silnym zwłaszcza jest ruch uliczny w porze wieczorowej. Do kawiarni, restauracji, barów, nocnych lokali, dalej do kinoteatrów, teatrów i kabaretów, zdążają ciągle zmieniające się tłumy, ciągle jest pełno i gwarno, tak, że do prawdy niejedna stolica mogłaby tego ruchu szczerze Berlinowi zazdrościć.

A reklama świetlna... Olbrzymie słupy żarówek elektrycznych zalewają wprost światłem poszczególne dzielnice miasta, tak, że w ważniejszych punktach Berlina doznaje się wrażenia, jakby tam słońce nigdy nie zachodziło.

Teatry cieszą się naogół dobrą frekwencją, tak, że z pośród 33 znajdujących się w Berlinie teatrów i kabaretów żaden nie narzeka na złą konjunkturę. Oczywiście, że do silnego ruchu w teatrach i lokalach publicznych przyczyniają się w głównej mierze turyści, którzy w dość poważnej ilości przybywają do Berlina. Przeważają naturalnie Amerykanie.

Na przyjęcie turystów, a zwłaszcza Amerykanów, jest Berlin zawsze przygotowany i czyni wszystko, ażeby gości swych o wielkości Berlina przekonać. Do celu tego służą w pierwszym rzędzie specjal-

ne przewodniki, które na każdym kroku wciska się (oczywiście za zapłatą) każdemu przyjezdnemu. W przewodniku tym na pierwszym planie znajdują się cyfry, które najdobitniej mają wielkość Berlina malować. A więc Berlin zajmuje taką przestrzeń, że na przebycie całego miasta zużyć trzeba czasu 8 dni i 8 godzin (szkoda, że nie obliczono minut). Tramwaj i kolejki podmiejskie przewożą rocznie (!) 1,5 miljarda osób, a więc tyle, ile wynosi ludność całego świata. Od podobnych cyfr roi się cały przewodnik...

Nie zapomniano jednak i o nędzy w Berlinie. Ciekawe są te cyfry: 273 000 osób żyje w Berlinie z dobroczynności publicznej, 110 000 osób opuszcza rocznie więzienia (!), 50 000 wynosi cyfra nieślubnych dzieci... Cyfry wprawdzie nawskroś wielkomijskie, ale niezbyt pocieszające.

## Uchwała Syndykatu Dziennikarzy Pomorskich

w sprawie niedopuszczalnych metod walki prasowej.

Syndykat Dziennikarzy Pomorskich na zebraniu odbytem w Grudni 16 czerwca b. r. stwierdza:

1. że polemika, jaka się ostatnio toczy na łamach „Pomorskiego Głosu Prawdy” i socjalistycznego tygodnika wychodzącego w Grudniu p. t. „Pochodnia”, jest prowadzona przez osoby nie należące do Syndykatu Dziennikarzy Pomorskich.

2. że ten tej polemiki, nigdy dotychczas na Pomorzu niespoty-

kan, przekroczył wszelkie dopuszczalne granice, a w szczególności na łamach „Pochodni” przybrał formę w najwyższym stopniu nieprzyzwoitą.

Syndykat Dziennikarzy Pomorskich wzywa swych członków, by na ewentualne ataki „Pochodni” na przyszłość, dopóki ta nie zmieni swego tonu, nie reagowali inaczej, jak tylko na drodze sądowej. Zarząd Syndykatu Dziennikarzy Pomorskich.

## Polskie Pomorze.

Streszczenie przemówienia dr. St. Szurleja wygłoszonego na walnym zjeździe Oficerów rez. w Toruniu.

Po omówieniu w zarysie dążeń królów Bolesława Chrobrego, Krzywoustego i Łokietka do rozwoju mocarstwa Polski, których cała uwaga skierowana była na Pomorze, a którzy to monarchowie umieli ocenić znaczenie posiadania morza i ekspansji na wschód; p. dr. Szurlej wskazał na poszczególne momenty, w których Polska zmagala się z nieprzyjacielaми, dochodząc do największego rozkwitu za panowania Jagiellonów.

Nikt nie wzdycha — mówił p. dr. Szurlej — do oręża. My nie orężem, ni walką chcemy utrzymać tę potęgę Polski. Czy to nasze polskie Pomorze będzie naszym, to zależy tylko od nas samych. Nasz sąsiad zachodni jest narodem silnym i nikt tak, jak Krzyżacy nie umie wprowadzić wszystkich w błąd. Jeżeli zwracać będziemy uwagę na każde słowo z zagranicy, to wterczas Niemcy wygra, bo będą widzieli, że ta broń, którą walczą, oddziaływa na nas deprymująco.

Na wszelkie wrogi nam wystąpienia potrafimy zawsze odpowiedzieć czynem „Nie damy ziemi, skąd nasz ród”. Nie wolno nam nikomu swojego posterunku opuścić i musimy być głęboko przekonani, że my tej ziemi istotnie nie damy. W tym wypadku oficerowie rezerwy powinni dźwierać prym.

Przez cały szereg lat swego istnienia nie staraliśmy się o sojusz partyjny, ani o sojusz rządu, lecz o sojusz narodu polskiego. Ażeby pa-

stwo było naszym sojusznikiem, trzeba tylko jego celom służyć wiernie i szczerze. Od nas musi wyjść rozkaz moralny do wszystkich, że nie wolno postępować, ani mówić, ani nawet myśleć inaczej, jak tylko to, że Polska jest cała nasza w swoich granicach, a w szczególności Pomorze. A wtedy nabierze znaczenia ta myśl „nie damy ziemi”.

Chodź nam oto, ażeby na wszystkich zjazdach wyeliminować, wyrzucić frazeologię pustą, a zastąpić ją hasłem, któreby było zrozumianem przez społeczeństwo polskie.

Może słowa moje prasa niemiecka wroga Polsce będzie chciała wykorzystać, że nawołuję tu do ruchu zbrojnego, to zaznaczam, że nikt tak, jak Polska nie pragnie pokoju, lecz dlatego pokoju nie pozwolimy naruszyć granic naszej Rzplitej.

Jeżeli trzeba będzie ziemi naszej bronić, to chcemy jej wszyscy bronić do ostatniej kropli krwi, a jeżeli polegniemy, to duchy nasze walczyć będą, bo w krainie ducha z nami duch. Jeżeli polegniemy na tej świętej ziemi, to ją pokryją nasze trupy i wtedy ostatkiem sił powiemy „nie damy ziemi”. Wtedy to nie będzie frazeologja, wtedy to będzie prawdziwa obrona, a ja wierzę, że jesteśmy do tego gotowi i do tej obrony nie trzeba nas zachęcać.

Teraz możemy śmiało powiedzieć: „nie damy ziemi, skąd nasz ród”, a

w szczególności tej ziemi pomorskiej „tak nam dopomóż Bóg!”

Po zakończeniu przemówienia zebrani odśpiewali zwrotkę „Nie rzucim ziemi, skąd nasz ród”.

Przemówienie to było co chwilę przerywane burzliwymi oklaskami.

## Strasna zemsta zdradzonego męża.

Uwiedziciel rozszarpany przez psy.

Lublin, 19. 6. Bogaty gospodarz we wsi Budnice na Wołyniu, Iwan Humeniec, dowiedziawszy się, że miejscowy kowal Korzniczek utrzymuje bliższe stosunki z jego żoną, w szale zazdrości rzucił się z kłonicą na kowala, ten jednak zdołał się wymknąć Humenicowi i zaczął uciekać.

Wówczas rozszalały małżonek spuścił z łańcucha dwa olbrzymie brytany, które, dopadłszy kowala, dosłownie rozszarpały go.

Humeniec w obłędem pożądanu zemsty pastwił się kłonicą jeszcze przez dłuższy czas nad zwłokami uwodziciela, zamieniając je w bezkształtną bryłę.

## Giełda pieniężna.

WALUTY.

Warszawa, 20. 6. (A.W.) Dolar prywatnie 8,89%. Tendencja utrzymana.

Gdańsk, 20. 6. (A.W.) Za 100 zł loco Gdańsk 57,50—57,64, przekaz na Warszawę 57,48—57,63, dolar w stosunku do guld. 5,1175, za 100 guld. prywatnie 173,619—174,064.

DEWIZY.

Warszawa, 20. 6. (A.W.) Holandia 359,60, Londyn 43,51, Paryż 35,04, Praga 26,41%, Szwajcaria 171,87, Sztokholm 239,23, Wiedeń 125,47%, Włochy 46,87%.

## Giełda towarowa.

ZIEMIOPŁODY.

Warszawa, 19. 6. (A.W.) W handlu kasz zapotrzebowanie jest obecnie b. małe, zapasy towaru są natomiast dość znaczne. Ceny utrzymują się następująco za 100 kg. fr. skład: kasza jęczmienna łamana 75 zł, peczak 75 zł, perłowa 90 zł, owsiana 100 zł, płatki owsiane 95 zł, pszenka manna 102 zł, jaglana 105 zł, gryczana palona 110, cała biała 105 zł, czerwona 110 zł, macek „0” 135 zł, — „00” i 3/0 145 zł, groch łuskany cały 112 zł, w polówkach 85 zł, victoria 110 zł, polny 60 zł, cukrowy 110 zł, fasola olbrzymia 80 zł, drobna biała 73 zł, ryż Burmah 84 zł, Siam 105—110 zł, Patna 130 zł, mąka kartoflana 73 zł, makarony 150 zł.

Bydgoszcz, 19. 6. (A.W.) „Rolnik w Bydgoszczy” notuje za 100 kg franco magazyn lub dworzec (przy partjach wagonowych około 5% niżej). Makuchy rzepakowe w tablicach zł 48, makuchy rzepakowe mielone zł 50. Makuchy lniane w tablicach zł 58, makuchy lniane mielone zł 60. Tendencja utrzymana, zapotrzebowanie średnie.

Bydgoszcz, 19. 6. (A.W.) Żyto 48—49,50, pszenica 52—53, jęczmień na paszę 42—43, — browarowy 45—47, owies 44,50—46, ospa żytnia 36, ospa pszena 31. Usposobienie słabsze.

BYDŁO I MIESO.

Warszawa, 19. 6. (A.W.) W ciągu tygodnia dowieziono z uboju prowincjonalnego następujące ilości mięsa na potrzeby konsumcji tutejszej: wołowiny 1764 ćwierci, cielęciny 16607 ćwierci, baraniny 288 ćwierci, wieprzowiny 2721 kg. Za 1 kg bitej wagi w hurcie placono: wołowina i baranina 2,40—3 zł, cielęcina 2,00—2,80 zł, wieprzowina 3,20 zł. Nastroj na rynku moenly.

Warszawa, 19. 6. (A.W.) Na targowisko trzody chlewnej spędzono 992 sztuk nierogacizny, placono 2,00—2,45 zł za 1 kg żywej wagi loco rzeźnia miejska. Na targu bydła dostarczono cieląt 304 szt., placono w Warszawie 1,80—2 zł, poza Warszawą 1,70—2 zł, bydła dowieziono 965 szt., placono na miejscu 1,20—1,40—1,50, na prowincji 1,20—1,50 za 1 kg żywej wagi. Ceny trzody podano w tranzakcjach, a ceny bydła są orientacyjne, podane przez Syndykat rzeźników.



# Wychowanie fizyczne :: Sport.

Nowiny i ogłoszenia.

## Pogoń (Chelmża) — Zuch (Toruń) 11:0 (3:0).

W ubiegłą niedzielę odbyły się w Chelmży zawody piłki nożnej pomiędzy powyższymi drużynami. Pogoń zrehabilitowała się za dwa przegrane mecze z A klasowymi drużynami i to z K. S. Gryf Toruń (3:0) i T. K. S. I b. Toruń (3:0), bijąc K. S. Zuch I Toruń, który

wystąpił do zawodów w 9-kę. Gra była żywa i interesująca przy silnej przewadze młodej drużyny Pogoni, z której szczególnie wymienić należy Macierzyńskiego w obronie i Więckowskiego w ataku. Sędzia p. Szymański dobry.

## Mistrzostwa kolarskie Pomorza.

Przypominamy, że w niedzielę, dnia 24 b. m. o godz. 15-tej, odbędą się wyścigi kolarskie o tytuł mistrza województwa pomorskiego, zorganizowane których zlecił Polski Związek Towarzystw Kolarskich w Warszawie po raz trzeci sekcji kolarskiej Tow. Sport. Olympia w Grudziądzu.

Wyścigi odbędą się na trasie 100 km., którą stanowiąc będzie zamknięte kolisko szosy Dusocin — Wełcz — Białochowo o długości 10 km., dziesięć razy wzięte.

W ub. roku tytuł mistrza województwa pomorskiego zdobył p.

Dybowski z Sokoła działawskiego. W roku bieżącym wobec wzmożonej konkurencji, gdyż poza dotychczasowymi konkurentami staną także zawodnicy z Kola Cyklistów Orzeł w Starogardzie, które świeżo zgłosiło swój akces do Związku, a prawdopodobnie także cyklisci Klubu Sportowego 1925 przy Pepege. Bieg zapowiada się więc bardzo interesująco.

Zbiórka zawodników nastąpi o godz. 13,30 przy hotelu Centralnym. Wyjazd na start o godz. 14-tej. Bieg rozpocznie się punktualnie o godz. 15-tej.

## Polska — Budapeszt 3:3.

Przed kilku dniami odbył się w Warszawie, na wzorowych kortach Legji, mecz tenisowy Polska — Budapeszt. Polskę reprezentowali Loth i Tarnowski z Warszawy, bracia Jerzy i Maks Stolarowowie z Łodzi i Warmiński z Poznania. W skład drużyny budapeszteńskiej wchodził Bano, Halter, Jacoby i Leiner, gracze zaledwie drugiej klasy węgierskiej.

Wyniki spotkań były następujące: J. Stolarow — Leiner 7:9, 4:6. 2:6. Warmiński — Bano 7:5, 6:2, 4:6, 4:6, 1:6. M. Stolarow — Jacoby 6:4, 6:3, 6:4. Loth — Halter 6:4, 3:6, 4:6, 9:7, 6:1. Loth, Tarnowski — Halter, Leiner 1:6, 12:14. 3:6. Bracia Stolarow — Bano, Jacoby 2:6, 7:5, 6:3, 6:4. Nasi mogliby wygrać, gdyby nie zawstydzająco słaba gra Tarnowskiego.

## Polska na Olimpiadzie.

180.000 złotych wynosi pełny budżet wyprawy polskiej do Amsterdamu. Do sumy tej brak jeszcze około 40.000 zł. Kto złoży?

Otto Nispel, trener boksu, przyjechał do Poznania i rozpoczął treningi na kursie przedolimpijskim.

## Wystawa przemysłu sportowego i Targi automobilowe.

Pomimo całego szeregu trudności, jakie spotykał Polski Komitet Olimpijski na drodze do zrealizowania zamierzonej przez niego Wystawy przemysłu sportowego i Targów automobilowych, zamiar ten przybrał ostatecznie konkretną formę i wspomniana Wystawa i Targi odbędą się nieodwołalnie w okresie od 7—22 lipca br. w Warszawie w parku Łazienkowskim w obrębie i na terenie stadjonu Towarzystwa Międzynarodowych Konkursów Konnych.

Magistrat st. m. Warszawy, do którego zwrócił się Polski Komitet Olimpijski z prośbą o udzielenie na ten cel placu Saskiego, pomimo zgody władz wojskowych i życzliwego poparcia z ich strony, odmówił kategorycznie niezbędnego zezwolenia, motywując swoje stanowisko koniecznością przeprowadzenia w tym roku jeszcze regulacji placu Saskiego.

Nie wątpimy, że świat przemysłowy, którego wytwórczość zwi-

Kurs ten odbywa się w Centr. Wojsk. Szk. Gimn. i Sport. Kandydatami olimpijskimi są: Arski (Poznań), Głon (Poznań), Górny (Śląsk), Kupka (Śląsk), Majchrzycki (Poznań); brany pod uwagę jest również Stibbe (Kraków), po którym Nispel wiele sobie obiecuje.

zana jest ze sportem, poprze tę inicjatywę ze względu na sympatyczny cel imprezy oraz na dobrze zrozumiany interes.

Reprezentacyjny charakter Wystawy i szczęśliwe tradycje konkursów hipiecznych ściągają zapewne liczne rzesze zwiedzających i osób zainteresowanych, co przyczyni się do szerokiej reklamy wytworów naszego przemysłu sportowego, przysparzając zarazem Polskiemu Komitetowi Olimpijskiemu funduszy przeznaczonych na opłacenie kosztów polskiej ekspedycji sportowej do Amsterdamu na Igrzyska IX Olimpiady.

Z wielkim uznaniem należy podkreślić w tym wypadku życzliwe stanowisko zarządu Międzynarodowych Konkursów Konnych a przede wszystkim kancelarii cywilnej Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, która okazała Polskiemu Komitetowi Olimpijskiemu szerokie poparcie, udzielając zezwolenia na urza-

dzenie tej imprezy w reprezentacyjnym parku Łazienkowskim.

Informacji udziela zarząd Wystawy przemysłu sportowego i Targów automobilowych — Warszawa, ul. Senatorska 19, tel. 524-19.

Polski Komitet Olimpijski.

## Stan rozgrywek ligowych.

1. I. F. C. — gier 12, punktów 19, stosunek bramek 35:16.
2. Wisła — gier 10, punktów 14, stosunek bramek 32:13.
3. Warta — gier 10, punktów 14, stosunek bramek 24:14.
4. Cracovia — gier 10, punktów 13, stosunek bramek 24:16.
5. Polonia — gier 10, punktów 13, stosunek bramek 28:19.
6. Pogoń — gier 11, punktów 13, stosunek bramek 26:25.
7. Ruch — gier 13, punktów 13, stosunek bramek 17:20.
8. Legja — gier 11, punktów 12, stosunek bramek 25:16.
9. Warszawianka — gier 11, punktów 12, stosunek bramek 23:21.
10. Czarni — gier 10, punktów 11, stosunek bramek 20:23.
11. Turyści — gier 12, punktów 9, stosunek bramek 18:28.
12. Hasmonea — gier 10, punktów 7, stosunek bramek 21:23.
13. Ł. K. S. — gier 10, punktów 4, stosunek bramek 10:27.
14. T. K. S. — gier 10, punktów 3, stosunek bramek 19:38.
15. Śląsk — gier 10, punktów 3, stosunek bramek 8:31.

W niedzielę, 24 czerwca, odbędą się następujące mecze ligowe: w Krakowie Wisła — Pogoń, w Poznaniu Warta — Ruch, w Warszawie Polonia — Cracovia, we Lwowie Hasmonea — Legja, w Łodzi Ł. K. S. — Śląsk.

## Komunikaty T. G. Sokół.

### WIECZOREK SOKOŁA ŻEŃSK.

Żeńskie Tow. gimn. Sokół zaprasza uprzejmie Sokół I, II, III, oddział konny, oddział mandolinistów i wszystkich sympatyków Towarzystwa, na wieczorek towarzyski z tańcami, który odbędzie się w sobotę, dn. 23 bm. o godz. 20-iej w Bagateli. Zarząd.

## Komunikaty T. S. Olympia.

### SEKCJA PIŁKI NOŻNEJ.

Dziś w czwartek, dnia 21 czerwca punkt. o godz. 8 wiecz. pogadanka w lokalu klubowym p. Dominikowskiego przy ulicy Strzeleckiej. Przybycie wszystkich członków konieczne. Kierownik sekcji: Krakowski.

## Komunikaty G. K. S. 1925.

### WYCIECZKA DO OWCZAREK.

G. K. S. 1925 przy PePeGe urządza w niedzielę, dnia 27 bm. wycieczkę do Owczarek, połączonej z koncertem ogrodowym i zabawą taneczną u pana Schmidta. Różne niespodzianki, jak gra w piłkę, koło szczęścia, loteria fantowa, strzelanie do farchy, pokazy premjowe cyklistów, zwiżanie kłębka, poczta japońska, jak również gry dziecięce, huśtawki itd. gwarantują urozmaicenie w niedzielę. Odjazd po cięgiem o godz. 2,10 popołudniu z Grudziądza. Dla wycieczki zbiórka o godz. 1,30 popoł. przy ostatnim przystanku tramwajowym na ul. Lipowej.

Wiktor Junosza, znany i zasłużony sportowiec, rzuca w warszawskim „Przeglądzie Sportowym“ myśl stworzenia, na wzór gigantycznego wyścigu kolarskiego we Francji, znanego p. n. „Tour de France“, podobnego „Tour de Pologne“ czyli „Naokoło Polski“. Junosza m. in. tak argumentuje: „...zarówno z punktu widzenia propagandowego, jak i z punktu widzenia wychowawczego, uznać należy, iż jaknajszersze rozwinięcie u nas zamilowań do jazdy szosowej jest bardzo a bardzo wskazane. Jak to tylko uczynić? Jak przyciągnąć do tej, dość niewdzięcznej gałęzi sportu zastępy naszej młodzieży, jak ją zachęcić do tej mozolnej... i dalekiej od oklasków tłumy pracy — zmagania się kolarza z wyboistą drogą, z prażącymi promieniami słońca, z ulewnym deszczem, nierównościami terenu, nieskończoną taśmą obojętnie ciągnących się jeden za drugim kilometrów? Bezwzględnie jest sposób tylko jeden. Trzeba stworzyć taką imprezę szosową, któraby zwróciła na siebie oczy wszystkich, któraby umiała elektryzować tłumy — któraby umiała napędzić młode, ambitne i gorące głowy wielkimi marzeniami... Zaden mecz międzypaństwowy, niezależnie od gałęzi sportu, żadna impreza, na jakąkolwiek byłąby zakrojona skala, nie zdoła zastąpić tego wielkiego biegu, nie zdoła tylu, co ona zyskać nowych adeptów nietylko dla sportu kolarskiego, ale dla sportu wogóle!... Polska byłaby czwartym krajem (po Francji, Włoszech i Belgji — przyp. red.) posiadającym „Tour“ — apoteozę wysiłku mięśni i woli ludzkiej. Raz przynajmniej, byłaby jedną z najpierwszych... i w towarzystwie niebylejakim...“ Myśl Junoszy zasługuje na jaknajpoważniejsze zastanowienie i jest godną realizacji. Przedewszystkiem wypowiedzieć się powinny w tej sprawie koła sportowe. Może sekcja kolarska Olympji zabierze głos?

Międzymiastowe zawody lekkoatletyczne Gdańsk, Grudziądz, Bydgoszcz, Toruń — odbędą się dnia 5 sierpnia w Bydgoszczy. Ostatnio zwyciężyła Bydgoszcz.

Międzypaństwowe zawody bokserskie Polska — Austria odbędą się 14. 7. w Poznaniu. Czy sekcja bokserska Olympji wie coś o tem?

Międzypaństwowe zawody ciężkoatletyczne Polska — Węgry odbędą się 28. 6. w Warszawie.

Mistrzostwa tenisowe Lwowa przyniosły zwycięstwo Stahla nad Kucharem w stosunku 5:7, 6:4, 4:6, 6:4, 6:4. Wśród pań triumfowała p. Kierska, bijąc p. Werezczakową 6:1, 7:5. W grze podwójnej Stahl, Kuchar, zwyciężyli Namtnera i Elstera 6:2, 6:2, 6:4.

Terminarz najbliższych zawodów wioślarskich przedstawia się następująco: 24. VI. — regaty międzyklubowe w Warszawie. 1. VII. — regaty międzyklubowe w Bydgoszczy. 8. VII. — regaty o mistrzostwo Polski i eliminacje przedolimpijskie w Bydgoszczy.

Zarząd I. K. S. Czarni we Lwowie prosi swych wszystkich, dawnych członków, zamieszkałych poza Lwowem, o podanie swych adresów, celem wysłania im zaproszeń i programów na uroczystości jubileuszowe 25-lecia klubu w dniach 29-go i 30-go czerwca oraz 1-go lipca.

Spotkanie Tunney — Heeney o mistrzostwo bokserskie świata wszystkich kategorii odbędzie się w New Jorku dnia 26 lipca.



# Wiadomości potoczne GRUDZIĄDZ.

## W dniu imienin winszujemy:

Dziś: Czwartek Alojzemu.  
Jutro: Piątek, Paulinie

Wschód słońca godz. 3 m. 39.  
Zach. godz. 8 m. 24.

Wschód księżycy godz. 8 m. 44.  
Zachód godz. 11 m. 54.

## Za spokój duszy bohaterów rokitniańskich.

Z inicjatywy i staraniem Związku Legjonistów odbyło się wczoraj o godzinie 9-tej rano w kościele parafjalnym św. Mikołaja uroczyste nabożeństwo żałobne za spokój duszy bohaterów z pod Rokity, które odprawił ks. Mańkowski.

W środku głównej nawy stanął kirem okryty katafalk, przy którym straż honorową pełniło 5 ułanów. Orkiestra wojskowa wykonała kilka utworów żałobnych. Na nabożeństwie obecni byli przedstawiciele wszystkich władz i formacji wojskowych, wśród których zauważyliśmy m. in. gen. Rachmistruka, pułk. Jarnuszkiewicza, ppłk. Florka, mjr. S. G. Cibickiego, mjr. Zagórowskiego i innych. Miasto zastępował wiceprez. Krobski. Obecny był również zarząd Związku Legjonistów in corpore i członkowie Związku, przedstawiciel Hallerczyków p. Kaźmierski i liczne grono osób.

## Kolonje lecznicze w Gdyni.

Niniejszem podajemy do wiadomości, że biuro Pom. Tow. Op. nad Dziećmi oddział w Grudziądzu, Kościelna 13, I p. w podwórzu — czynne jest w poniedziałki, środy i piątki od 11 do 1-ej. Przyjmujemy zapisy dziewczynki i chłopców z gimnazjum od lat 9—16 włącznie na wyjazd do Gdyni nad morze. Dziewczynki wyjadą w lipcu, chłopcy wyjadą w sierpniu.

Rodzice mogą się zgłaszać, którzy sobie życzą wysłać dziecko dla poratowania zdrowia, za opłatą po taksie. Listę chłopców zamykamy 25 czerwca br. Za zarząd: I. Szweroła, przewodnicząca.

## Wystawa robót ręcznych.

W państwowym gimnazjum żeńskim urządzają uczennice w dniach 21 i 22 czerwca (czwartek i piątek) wystawę robót ręcznych, która będzie otwarta dla rodziców i publiczności od godziny 15 do 16. Wstęp dla młodzieży po 10 gr., dla starszych po 20 gr. Dochód przeznaczony na pomoce naukowe do robót ręcznych.

Bez wątpienia popieją tłumnie rodzice i publiczność na wystawę, aby zapoznać się z pracą uczenia i z kierunkiem nauki robót ręcznych w szkole średniej.

## Nowy Zarząd Zw. Legj.

Wczoraj odbyło się zebranie Zw. Legjonistów, na którym ukonstytuował się nowy zarząd w składzie następującym: prezes — p. A. Barnat, sekretarz — p. Kalkstein, skarbnik — p. H. Czerniak, opieka i bratnia pomoc — p. Hencler.

## Podziękowanie.

Zarząd filji grudziądzkiej Pomorskiego Klubu Szoferów składa najserdeczniejsze wyrazy wdzięczności i podziękowania tym wszystkim towarzyszom i osobom, które wzięły łaskawie udział w obchodzie 5-letniej rocznicy założenia Klubu.

Dziękujemy zwłaszcza przedstawicielom klubów szoferów Torunia, Starogardu, Gdyni, Poznania i Bydgoszczy, delegacjom towarzyszów i organizacji miejscowych, a mianowicie Straży Pożarnej, Towarzystwu Kolejarzy pod wezwaniem św. Józefa, Towarzystwu Czeladzi Katolickiej i Zjednoczeniu Zawodowemu Polskiemu, pp. sen. Wiktorowi Kulerskiemu, ks. wik. Ringwelskiemu i red. Rakowskiemu.

Jeszcze raz serdeczne „Bóg zapłać“! Zarząd: Felski, prezes. Nowakowski, sekretarz.

## Wycieczka Tow. Czeladzi Kat. w Fidlicach.

Mimo deszczu, który padał w ubiegłą niedzielę, odważnie Tow. Czeladzi nie zawahało się, lecz wyruszyło o godz. 10 minut 10 z portu Szulca w stronę do Nowego. Chociaż niebo zachmurzone było, to jednak wycieczkownicy humoru nie tracili i wesoło przy dźwiękach mandolin i koncercie radjowym jechano do uroczego miejsca Fidl. Parowiec przystanął w Nowem, gdzie kilka osób opuściło nasze grono. Na miejscu stanęliśmy o godz. 12 minut 15. Radio na parowcu założył p. Kucharski, któremu jeste-

my bardzo wdzięczni za bezinteresowne poświęcenie się. Okazję mieliśmy słyszeć przez radio nabożeństwo, odprawiane w katedrze w Gnieźnie, — prócz tego koncerty z różnych miast.

Po krótkim wypoczynku i posileniu rozpoczęto się bawić, dla urozmaicenia w ogrodzie założył p. Kucharski radio. Bawiono się ochoczo w różne gry, tańczono staropolskie tańce, strzelano do tarczy itp.

Na szczególne uznanie zasługują członkowie towarzystwa pp. Cholewcyński i Manuszewski, którzy bardzo skrzętnie pracowali przy bufecie, który obfitował w napoje, przekąski i słodycze.

Wycieczkę tę zaszczycili ks. Ringwelski i ks. prezes Kaszewski. — Punktualnie o godz. 7 wyjechaliśmy i w Grudziądzu stanęliśmy o godz. 10 minut 15.

## Skargi podatników.

Piszą nam: „Rząd, chcąc ułatwić uskuteczanie wpłat płatnikom podatków, polecił przyjmowanie wpłat

urzędem pocztowym. Tymczasem na poczcie grudziądzkiej, nie przyjmuje się przekazów pocztowych z podatkami, tłumacząc odmowę zakazem władz (jakich? — przyp. red.). Wobec tego płatnicy narażeni są na stratę czasu i na zapłacenie procentu za zwłokę. Pytamy się, dlaczego dyrekcja poczty grudziądzkiej nie ogłosiła w swoim czasie przez prasę o tym zakazie, jeśli on wogóle istnieje.“

Spodziewamy się, że władze pocztowe wypowiadzą się w tej sprawie jasno i dokładnie.

## Z Urzędu Skarbowego.

Od kilku dni objął urządowanie nowy naczelnik Urzędu Skarbowego, p. Wierzbiański, który poprzednio był naczelnikiem w Drohobyczu.

## Ważne dla b. jeńców angielskich.

Zarząd Zrzeszenia jeńców angielskich podaje do wiadomości, że wysłał delegację do Berlina, która tam na miejscu już pracuje nad sprawą dotyczącą należności b. jeńcom angielskim za czas niewoli.

Zatem wzywa się wszystkich b. jeńców angielskich, którzy dotąd nie nadesłali swoich ewidencji, aby natychmiast to w swoim własnym interesie uczynili i w tym celu zwrócili się piśmiennie do sekretariatu Zrzeszenia z podaniem dokładnego adresu, pod następującym adresem: Florjan Jakubowski, Poznań, Słowackiego 35.

## Inspekcja policji grudziądzkiej.

Nadkomisarz Szporek z Torunia, przeprowadza obecnie inspekcję wyszkolenia policji grudziądzkiej. Nadkom. Szporek zabawi w Grudziądzu jeszcze kilka dni.

# Gmach Kultury ducha i ciała.

Marzeniem wszystkich prawych Sokolów grudziądzkich było od szeregu lat, aby w Grudziądzu, w tem sercu Pomorza, powstała „Sokolnia“; własny gmach sokoli, w którymby można ćwiczyć i budzić ducha. Już het wstecz za czasów niewoli gorącą myśl tę popierał jeden z pierwszych założycieli Sokola grudziądzkiego a gorący krzewiciel idei sokolej na całym Pomorzu, p. Wiktor Kulerski, któremu nikt nie może odmówić wielkich zasług nie tylko w niesieniu oświaty, ale w rozszerzeniu się i ugruntowaniu na Pomorzu Sokolstwa polskiego.

Śmiałą tę myśl zamienił w czyn prezes okręgu III p. Alojzy Kamrowski, który zwołał na poniedziałek, dnia 18 czerwca zebranie konstytucyjne w celu utworzenia spółdzielni budowlanej pod nazwą „Sokolnia“. I tu znów w pierwszych szeregach staje p. senator Wiktor Kulerski, członek honorowy „Sokolnia“, który z całej siły, młodzieńczo zapalem popiera gorąco budowę „Sokolnia“ i przejmując się tą wielką akcją, a wiadomo, że do czego p. sen. Kulerski dołoży ręki, niewątpliwie to się spełni. Bo prędzej ani na moment nie spocznie, aż nie dokona tego wielkiego dzieła, które będzie dla niego pomnikiem niezmordowanej pracy społecznej.

Zebranie zagał prezes okręgu III, p. Alojzy Kamrowski, witając serdecznie licznie zebranych, a przede wszystkim p. sen. Wiktora Kulerskiego, seniora Sokolstwa p. Gęcerzewicza, jak niemniej prezesa Dzielnicy Pom. p. dyr. Wł. Samolińskiego. Następnie p. Kamrowski wyluszczył cel zebrania i odczytał porządek obrad, który został bez zmiany przyjęty.

Przewodniczącym obrad wybrano jednogłośnie p. sen. Wiktora Kulerskiego, a sekretarzami pp. Franciszka Skowrońskiego i Felskiego.

# Na wozie i pod wozem.

Poniosło go. Innych ponosi na pola, łąki, w lasy i góry — jego poniosło na ulicę.

Było to tak:

Przez ulicę Chelmińską pędziła dorozka, a w niej siedział jakiś młodzieniaszek, trzymający rewolwer wycelowany do wszystkich po kolei przechodniów, którzy dorozkę mijali. Kiedy nareszcie znalazło się trzech przytomnych ludzi, którzy w porozumieniu

P. Alojzy Kamrowski w dłuższym przemówieniu uzasadnił potrzebę powstania „Sokolnia“ w duchowej i gospodarczej stolicy Pomorza. Wszyscy mówcy w dyskusji poparli gorąco myśl założenia spółdzielni budowlanej. Przemawiali p. senior Gęcerzewicz, prezes gniazda I Banaszak, senator Kulerski, prezes Dzielnicy Pom. dyr. Wł. Samoliński, inżynier Stołowski i Kunz.

Uchwalono założyć spółdzielnię budowlaną „Sokolnia“ z ograniczoną odpowiedzialnością, z siedzibą w Grudziądzu.

Uchwalono i podpisano statut, a do rady nadzorczej spółdzielni wybrano pp. senatora Wiktora Kulerskiego, dyr. Wł. Samolińskiego, inżyniera Stanisława Stołowskiego, architekta Florjana Federskiego, Antoniego Cholewskiego, Alfonsa Szumskiego, Wincentego Banaszaka, Franciszka Skowrońskiego i Teodorę Majową. Rada nadzorcza wybrała z pośród siebie prezydium z prezesem p. senatorem Kulerskim, wiceprezesem p. dyr. Samolińskim, sekretarzem p. Fr. Skowrońskim na czele.

Rada nadzorcza „Sokolnia“ powołała do zarządu pp. Alojzego Kamrowskiego, Piotra Dostatniego i St. Kunza.

Do spółdzielni budowlanej „Sokolnia“ na razie wstąpiło około 20 członków z mniej więcej co 100 udziałami. Udział wynosi zł. 50.—, który daje się na dogodnych warunkach. Nowej placówce, tak bardzo potrzebnej, składamy z całego serca „Szczęść Boże!“

Niech jej towarzyszy serdeczne życzenie: aby jaknajprędzej przystąpiono do budowy tego szczególnie w Grudziądzu potrzebnego gmachu. Nie mamy bowiem większej polskiej sali dla towarzystw polskich, za mało jest hal ćwiczebnych, a to wszystko zastąpiłaby w pełni „Sokolnia“.



Poleca najtaniej  
**MATERIAŁY PISMENNE I SZKOLNE**  
GRUDZIĄDZ, ulica 3 maja 24  
obok Apteki pod Orlem.

## Pojechali ułani!

Z początkiem bieżącego tygodnia zakończył się 9-miesięczny kurs oficerski w Obozie Szkolnym Kawalerji. Uroczysty akt zakończenia odbył się we wtorek w świetlicy Szkoły. W środę wieczorem, w Wielkopolance, oficerowie - kursисти urządzali wspólny bankiet pożegnalny.

Opustoszeje i posmutnieje Grudziądz. Za kilka miesięcy, piękne panie, których najwdzięczniejszą słabością są ułani — będą miały okazję zrobienia nowych znajomości, bo zacznie się następny kurs.

## Remont w centrali telefonów.

Dyrekcja poczty przeprowadza obecnie remont malarski w centrali telefonów wobec czego prosi abonentów telefonicznych o cierpliwość i wyrozumiałość na ewentualne niedomagania w połączeniu. (I bez remontu jesteśmy bardzo cierpliwi — przyp. red.)

Nie popieraj polskim groszem obcych

z policjantem zatrzymali spłoszone konie, okazało się, że „bohater“ jest zupełnie zalany.

Nazywa się Mikołaj B., ma lat 24.

Mikołajciu! Mieszkańcy Grudziądza byli w wojsku, słyszeli różne strzały i widzieli rozmaite broń a nie zastrachali się. Tylko pan wtenczas chodził do szkoły początkowej.

Szkoda, że zakrótko. — riri —



## Wyścigi konne w Grudziądzu.

### WYNIKI CZWARTKOWE

W czwartek, dn. 14 bm. popołudniu odbyły się na torze wyścigowym w Grudziądzu wyścigi konne (drugi dzień), wzbudzając jak zwykle — wielkie zainteresowania wśród szerokiej mas publiczności.

Wyniki w poszczególnych gonitwach były następujące:

I. Gonitwa włociańska płaska — (dyst. 1000 mtr.):

1. „Lufticus“, właśc. p. Schnitzger (jeździec plut. Szware).

2. „Herta“, właśc. p. Schnitzger.

3. „Rula“, właśc. p. Dziuba.

4. „Tania“, właśc. p. Hofman.

II. Gonitwa z płotami (dyst. 2400 mtr.): 1) „Diana“ (jeździec por. Tuński); 2) „Parys II“; 3) „Infantka“; 4) „Aza“.

III. Gonitwa z płotami (dyst. 2100 mtr.): 1) „Nikanor“ (jeździec mjr. Tocek); 2) „Arkan“; 3) „Delight“.

IV. Gonitwa z przeszkodami (dyst. 3600 mtr.): 1) „Westalka“ (jeździec rtm Antoniewicz); 2) „Neo-Filon“; 3) „Mrokota“.

V. Gonitwa płaska (dyst. 2400 mtr.): 1) „Dziadek“ (jeździec rtm. Święcicki); 2) „Lapis-Lazuri“; 3) „Wołynianka“.

VI. Gonitwa z przeszkodami (dyst. 4800 mtr.): 1) „Frانيا“ (jeździec por. Wójcik); 2) „Delegat“.

VII. Gonitwa z płotami (dyst. 2800 mtr.): 1) „Parklo“ (jeździec por. Brzeziński); 2) „Eksper“; 3) „Lalette“.

### WYNIKI NIEDZIELNE

Ostatni dzień tegorocznego sezonu wyścigów konnych w Grudziądzu odbył się w niedzielę dnia 17 bm. Mimo niestajęcej pogody, publiczność dopisała niezgorzej. Poszczególne gonitwy były nadzwyczaj zajmujące, niektóre z nich nawet więcej niż to.

Największe zainteresowanie wzbudzała „Wielka pomorska gonitwa z przeszkodami“ na dystansie około 5200 mtr. o nagrodę 300 zł. W biegu tym upadł razem z koniem mjr. Tocek, wygrał zaś klasyczną swą jazdą ppłk. Römmel na „Signorina Romanelli“.

Wyniki w poszczególnych gonitwach były następujące:

I. Gonitwa włociańska płaska — (dyst. 1300 mtr.): 1) „Lufticus“, właśc. p. Schnitzger (jeźdz. właśc.); 2) „Herta“, właśc. p. Schnitzger; 3) „Oracz“, właśc. pani Szolowa; 4) „Mynas“ wł. p. Hofman. Bez miejsca (otrzymali jednak premje w wysokości 17,83 zł), „Rula“, „Wiktorja“ i „Flora“.

II. Gonitwa z płotami (dyst. 2800 mtr.): 1) „Arkan“ (jeźdz. rtm. Święcicki); 2) „Infantka“.

III. Gonitwa płaska — (dyst. 1600 mtr.): 1) „Wołynianka“ (jeźdz. por. Czheidz); 2) „Dorikles“; 3) „Bandoline“; — bez miejsca: „Eksper“, „Aza“, „Wyrwa“, „Finezja“ i „Filadelfja“.

IV. Gonitwa z przeszkodami (dyst. 4000 mtr.): 1) „Westalka“ (jeźdz. rtm. Antoniewicz); 2) „Nikanor“; 3) „Neo-Filon“; 4) „Mrokota“.

V. Gonitwa płaska (dyst. 1600 mtr.): 1) „Dziadek“ (jeźdz. rtm. Święcicki); 2) „Lalette“; 3) „Intryga“; 4) „Alarm“.

VI. Gonitwa (wielka pomorska) z przeszkodami (dyst. 5200 mtr.): 1) „Signorina Romanelli“ (jeźdz. ppłk. Römmel); 2) „Frانيا“; 3) „Dziuchna“; 4) „Kasztelan“ upadł i nie skończył biegu.

VII. Gonitwa z płotami (dyst. 3200 mtr.): 1) „Parklo“ (jeźdz. por. Brzeziński); 2) „Delegat“; 3) „Ulan“.

## Ciechocinek.

Poświęcenie pomnika R. Traugutta w Ciechocinku.

Komitet budowy pomnika R. Traugutta w Ciechocinku, z dr. Lorentowiczem na czele, uchwalił dokonać poświęcenia pomnika tego wielkiego bohatera narodowego w dniu 5 sierpnia br. w Ciechocinku. Pomnik ten zbudowany będzie z 6 tonnowego głazu granitowego, który Komitet otrzymał od miasta Warszawy ze zburzonego dawnego soboru na placu Saskim. Pomnik zdobici będzie medaljon Traugutta z brązu, dłuta art. rzeźbiarza Małety.

# TORUŃ

O więcej taktu w postępowaniu przełożonych z podwładnymi.

Otrzymałszy z miarodajnego i zupełnie pewnego źródła wiadomość, która rzuca niekorzystne światło na stosunek jaki niejednokrotnie zachodzi w odniesieniu się przełożonego do swego podwładnego. A przecież stosunek ten winien być bezwarunkowo poprawny i nie dający sposobności do jakiegokolwiek krytyki.

Oto przed kilkunastu dniami do przedziału II klasy pociągu na linii Toruń — Grudziądz, wszedł konduktor w celu sprawienia biletów jazdy. W przedziale tym, oprócz kilku osób wojskowych i jednej pani znajdował się również naczelnik kolejowego wydziału drogowego z Grudziądza, którego widocznie ów konduktor znał, bo w odpowiedni sposób go pozdrowił. Po przejrzeniu biletów jazdy i udzieleniu informacji owej pani, konduktor stanął skromnie przy drzwiach przedziału, w oczekiwaniu nadejścia stacji Wrocławki. Nadmienić należy, że podobno w myśl obowiązujących przepisów, ze względu na bezpieczeństwo życia, nie wolno konduktorom w czasie jazdy pociągu, przechodzić po stopniach zewnętrznych wagonu, a to przy wozach kolejowych, które mają wejścia z boku. Tem więc należało tłumaczyć pozostanie konduktora w przedziale, w oczekiwaniu na stację Wrocławki. Siedzący urzędnik kolejowy, widząc stojącego konduktora, zwrócił się do niego, zapytaniem, czy posiada bilet kolejowy II klasy. Na pytanie to konduktor odpowiedział — rzecz prosta — że jedzie służbowo. Wówczas urzędnik kolejowy podniósł głos i tonem rozkazującym używając w dodatku niezbyt grzecznych słów, kazał natychmiast konduktorowi przedział opuścić. Skonfundowany konduktor rozkazem swego zwierzchnika, który mu nie oszczędził tej przykrości, wobec kilku osób jadących, wyszedł z przedziału pomimo biegu pociągu.

Nie wchodzimy w sprawę z tego punktu widzenia, czy ów p. naczelnik był w prawie do wydania swego rozkazu, pragniemy jedynie zwrócić uwagę, na niestosowność takiego wystąpienia przełożonego względem podwładnego, tem więcej wobec osób postronnych. Ten sam rozkaz wypowiedziany z taktym, w grzecznej formie, nie poniżyłby godności konduktora jako funkcjonariusza państwowego, pełniącego swą służbę — a pozatem nie zrobiłoby tak przykrego wrażenia na obecnych.

### Zmiany w toruńskim Magistracie.

W związku z wykrytą aferą nadużyć w dziale podatkowym naszego Magistratu, o czem piszemy na innym miejscu, został kierownik wydziału egzekucyjnego, wydziału podatkowego p. Bonkowski, przeniesiony dn. 19 bm. do Wydziału I. Bezpieczeństwa — zaś stanowisko kierownika działu egzekucyjnego objął z tym dniem p. Makowiak.

### P. S. Buszczyński członkiem honorowym Tow. Kupców Chrześcijańskich.

Walne zebranie Tow. Kup. Chrześcijańskich w Toruniu, powzięło dnia 19 bm. jednomyślną uchwałę, mianującą p. Sylwestra Buszczyńskiego, znanego zaszczytnie w naszym mieście właściciela Drukarni przy ul. Mostowej, Członkiem honorowym tegoż Towarzystwa.

### Dodatkowy pobór roczników 1905, 1906 i 1907.

Dodatkowa Komisja poborowa dla wyżej wymienionych roczników i dla ochotników miasta Torunia, którzy z jakiegokolwiek powodów poprzednio na komisję nie stawili się, odbędzie się w piątek dn. 22 bm. o godz. 8 rano w małej sali „Parku Wiktorji“.

### Wpisy do Państwowej Szkoły Zawodowej żeńskiej w Toruniu

ul. Strumykowa 4. odbywają się codziennie od godz. 11 do 14-tej. Egzamin wstępny 28 czerwca 1928 o godz. 10-tej.

### Kronika policyjna.

Przytrzymano 1 osobę za przybranie sobie fałszywego nazwiska.

Słowiński Roman zam. przy ul. Kopernika 22, zgłosił kradzież opony samochodowej wart. 140 zł. Dochodzenia w toku.

Kradzież sklepową w firmie Komossa w Toruniu wykryto. Sprawcą jest C. A.

## Panama w Magistracie miasta Torunia

Niesumienni komornicy miejscy okradali miasto i jego obywateli. Aresztowano na razie 5-ciu funkcjonariuszy miejskich. Brak należytej i fachowej kontroli ze strony Magistratu. Naczelnik Wydziału podatkowego p. radca Wąsik, znowu skompromitował miasto i władze miejskie.

Nie po raz to pierwszy Wydział podatkowy Magistratu miasta Torunia, na czele którego stoi znany i osławiony ze swej nieudolności p. radca Wąsik, znowu się skompromitował.

Tymrazem kompromitacja ta jest tem poważniejszą, że w grę wchodzi nie tylko nieudolność p. radcy Wąsika, ale i poważne nadużycia pieniężne, jakich się dopuścili funkcjonariusze Magistratu, pozostający pod jego kierownictwem i w jego Wydziale. Tego rodzaju kompromitacja, gdzie dzięki właśnie nieudolnemu kierownikowi, grosz obywatelski składany tytułem podatków, stał się lupem kilku niesumiennych ludzi, którzy grosz ten sobie przywłaszczają, nie może i nie powinna przebrzmieć bez echa.

Gdyby Wydział podatkowy spoczywał w rękach człowieka dzielnego i energicznego, nie mogłoby dojść do nadużyć, jakie właśnie miały miejsce.

Oto w Magistracie toruńskim zaobserwowano od pewnego czasu, że jeden z komorników miejskich nie pokazuje się w biurze. Ponie-

waż komornik ten nie odesłał swoich książek, przeto padło przypuszczenie, że mógł on popełnić nadużycie.

Przeprowadzono więc dochodzenie, które w rezultacie doprowadziło do stwierdzenia, że nie tylko ów jeden nieobecny komornik miejski, ale kilku innych dopuszczało się nadużyć sprzeniewierzenia grosza publicznego. Wedle krążących po mieście nieoficjalnych pogłosek, sprzeniewierzenia te wynoszą sumę kilkunastu tysięcy zł. i sięgają jeszcze roku 1926. Rezultatem tych dochodzeń było przytrzymanie przez władzę policyjną pięciu komorników miejskich, których przekazano miejscowemu władzom sądowemu.

Afera ta poza kompromitacją władz miejskich, rzuca jeszcze niejasne światło na ogólną podatkową gospodarkę naszego Magistratu, który swojemi niejednokrotnie nawet nierzeczowymi podatkami wprost gnębi obywateli m. Torunia, a równocześnie, nie daje zupełnie pewnej i odpowiedzialnej gwarancji tymże obywatelom, że ich ciężka praca zdobyty grosz nie pa-

dnie lupem nieuczciwości ludzkiej.

Przy sposobności nie od rzeczy będzie przypomnieć, że przed kilku miesiącami, badała specjalna Komisja ministerjalna, gospodarkę finansową naszego miasta. O rewizji tej jak również i o jej wynikach niestety opinia publiczna naszego miasta, nie została powiadomiona. Jeżeli jednak wynik tej lustracji był wówczas dodatni (?) — to dziwnie on musi obecnie wyglądać wobec nadużyć sięgających roku 1926, a czego wówczas Komisja ministerjalna nie stwierdziła!!

Jakie wyniki dadzą dalsze dochodzenia sądowe w tej całej afery, okaże najbliższa przyszłość.

Dziś jedynie Wojewódzkie Władze nadzorcze, oraz Rada Miejska winny przedewszystkiem zapobiec dalszej kompromitacji, zarówno jak i jego władz miejskich, a uczynić to winny tylko przez jaknajspieszniejsze usunięcie niewłaściwego człowieka, jakim okazał się p. radca Wąsik, na stanowisku kierownika Wydziału podatkowego, który już niejednokrotnie przyłożył rękę do ośmieszenia zarówno siebie jak i władz miejskich.

Czas więc raz już na serjo pomyśleć o ludziach odpowiednich na właściwe stanowiska.

## VI Ogólnokrajowy zjazd drogerzystów w Warszawie.

Onegdaj, dn. 17 czerwca, odbył się w Warszawie ogólnokrajowy zjazd drogerzystów, na który zjechali się delegaci ze wszystkich dzielnic.

W zjeździe brali udział zarówno pracodawcy, jak i pracownicy, których zjednoczyła sprawa zagrożonego bytu tej gałęzi handlu. Zjazd zaszczytliwi swą obecnością przedstawiciele Departamentu Zdrowia Minist. Spraw Wewnętrznych.

Do prezydium wybrano p. Grodka, burmistrza Wieruszowa, posła Lewandowskiego, pp. Chrzczonowskiego, Wareńskiego i innych.

Zjazd otworzył wiceprez. Rady Drogerzystów, p. Srocki.

Po całodziennych obradach uchwalono następujące rezolucje:

Prosić p. Ministra Spr. Wewn. o uchylenie wzgl. odroczenie rozporządzenia w sprawie sprzedaży specyfików w składach aptecznych, oraz o polecenie właściwemu Departamentowi opracowania nowej ustawy drogerzystowskiej i przedłożenie tejże Sejmowi, jednocześnie z Ustawą aptekarską.

Jednocześnie zjazd prosi, aż do wejścia w życie nowej ustawy drogerzystowskiej, o pozostawienie dotychczasowych uprawnień drogerzystów w Małopolsce lub o rozciągnięcie w drodze rozporządzenia przepisów b. Kongresówki na Małopolskę. Na zjeździe obecnych było do 1000 osób.

Zjazd był zbiorowym protestem przeciw zachłanności właścicieli aptek, którzy chcieliby cały handel środkami leczniczymi zagarnąć w swoje ręce i pozbyć się konkurencji składów aptecznych.

## Śmierć na przejeździe.

Warszawa, (PAT). Dnia 19 bm. w warszawskiej dyrekcji kolejowej na linii Siedlec—Sokolów, na przejeździe kolejowym — pociąg osobowy najechał na furankę, którą rozbił, przy czym 2 osoby poniosły śmierć, jedna została ciężko ranna.



## Wytrzymałość ludzka na temperaturę.

Granice ciepła i zimna, które znieść może organizm ludzki.

Niejednemu z nas określenie „trupia gorączka“ wydać się może fałszem wierutnym. Bo czyż stygnięcie ciała nie jest zjawiskiem równoczesnym ze śmiercią? Naogół każde ciało stygnie po śmierci, są jednak wypadki, że włoki pozostają ciepłe, a nawet temperatura ich przechodzi znacznie granice normalne.

Tak np. włoki pewnego człowieka, który zmarł z powodu zeszywnienia mięśni, doszły do temperatury przeszło 45 stopni i to w godzinę po śmierci. Tak wysoka ciepłota występuje wtedy przeważnie, gdy dany osobnik przed śmiercią doznaje skurczu mięśni. Po skurczu mianowicie substancja mięśni krzepnie bardzo szybko; a wskutek przejścia jej ze stanu gęstego do stanu stałego wytwarza się bardzo znaczna ilość ciepła. Szybkie krzepnięcie krwi wytwarza również wysoką ciepłotę i ona to podtrzymuje włoki w stanie ciepła.

Ze ilość ciepła, wytwarzana przez organizm ludzki wskutek przemiany materji, jest bardzo znaczna, możemy to zauważyć w salach, gdzie gromadzi się wiele osób; w tych salach powietrze rozgrzewa się bardzo szybko i w razie nieprzewietrzania lokalu staje się niemożliwe do zniesienia. A w trupie przemiana materji wywołuje tym większą nadwyżkę ciepłoty, że wskutek wstrzymania obiegu krwi, tworzące się wewnątrz organizmu ciepło, nie ulatnia się poprzez tkanki zewnętrzne. To zjawisko wstrzymania obiegu krwi tłumaczymy tak zwaną trupią gorączką.

Ta gorączka — to objaw bardzo ciekawy; ona dopiero poucza nas, jak wielką pracę wykonywa nasza skóra, jeśli chodzi o regulowanie ciepłoty organizmu. Jest to praca naprawdę zdumiewająca!

Wiemy np. że białko ludzkie krzepnie już przy temperaturze 43° Celsjusza; tymczasem kąpiel w gorącym powietrzu czy też łaźnia parowa mają temperaturę nawet powyżej 80°, a jednak ciepłota ciała utrzymuje się w czasie brania tych kąpieli, a białko trwa w postaci zdolnej do życia.

A jaką temperaturę wytrzymać jest w stanie żywy organizm ludzki? Najwyższą dotąd temperaturę wytrzymała pewna dziewczyna, która była w stanie przebywać w ciągu dziesięciu minut w powietrzu rozgrzanym do 132°. Jak świetnie skóra reguluje ciepłotę ciała, dowodzi fakt, że w tym wypadku wzrosła się załdwie do 38,9°.

Pewien mężczyzna zdołał w ciągu ośmiu minut wytrzymać temperaturę 127 stopni. Ale oba te wypadki możliwe są wtedy jedynie, gdy powietrze jest bardzo suche i pot może parować i działa ochładzająco. Z tego wynika, że kto np. pragnie przeprowadzić kurację za pośrednictwem pocenia się, winien to robić nie w parni, lecz w gorącym powietrzu. Bo w powietrzu ciepłem a wilgotnym ciepłota ciała wzrasta do 41° już przy 60° temperatury zewnętrznej.

Ponieważ w wodzie nie może być mowy o ochładzaniu ciała drogą parowania potu, więc też kąpiel z wody gorącej staje się nie do wytrzymania już przy 50° Celsjusza. W tej dziedzinie rekord pobił pewien jegomość, który wytrzymał osiem minut w wannie o ciepłocie 45,5°. Bo w wodzie gorącej tempe-

ratura ciała wzrasta znacznie i już przy temperaturze wody, wynoszącej 40°, dochodzi do stanu gorączki.

Będąc stosunkowo bardzo mało wytrzymałym na gorąco, człowiek doskonale znosi znaczne nawet mrozy. Tę wytrzymałość na mróz organizm zdobywa w ten sposób, iż zamyka odpływ ciepła własnego drogą skurczenia naczyń krwionośnych. Dlatego też uszkodzenia organizmu wskutek mrozu są nie tyle bezpośrednie, ile pośrednie; mróz wywołuje tylko skurcz naczyń, krew w nich się zatrzymuje, wskutek czego nierz palce, uszy, nos narażone są na zupełny zanik obiegu krwi.

Bardzo ciekawy jest wpływ na organizm kąpiele zimnych. W zimnej wodzie na razie temperatura ciała spada do 36°, trwa jednak to czas jakiś tylko, poczem następuje reakcja i ciepłota ciała staje się wyższa, aniżeli przed kąpielą. Na tem opierają się lekarze, zalecając w pewnych wypadkach kąpiele bardzo zimne, które wcale nie ochładzają, lecz przeciwnie, sprawiają, że po nich jest cieplej, niż przed nimi.

## Nowy przyrząd ratowniczy.

Chroni przed chłodem i wilgocią, pozwala utrzymać się na wodzie przez kilkanaście godzin.

Nie każdy miał możność próbować pasów ratowniczych w czasie tonięcia okrętu czy statku, czy bodaj wtedy, gdy w ten właśnie sposób chciano go ratować. Mimo to jednak każdy rozumie, że pasy te są bardzo niewygodne, wtedy zwłaszcza, gdy chodzi o korzystanie z nich przez dłuższy czas.

To też pewien kalifornijczyk, Louis d'Elia, wymyślił nietylko pas, ile strój cały, przy którego pomocy można pozostawać w wodzie nawet kilkanaście godzin i to w dodatku bez żadnych niewygód.

Strój ten zrobiony jest z kauczuku, jest więc nieprzemakalny. Szczególnie ważną jest ta okoliczność wtedy, gdy wypadnie znaleźć się w wodzie w okolicach, gdzie jest ona bardzo zimna. A ponieważ strój ten jest lekki, woda zaś, przezeń wypchnięta, waży sporo, więc dzięki temu głowa i ręce mo-

gą być z łatwością utrzymane nad wodą. Dla utrzymania zaś ciała w postawie pionowej, strój ten posiada odpowiednie ciężarki, utrzymujące go stale w tej samej pozycji.

By uniknąć załania czy też oślepienia przez fale, głowa tego stroju pływackiego posiada specjalny hełm z aluminium, opatrzone okienkiem z miki czy też celuloidu. Hełm ten posiada również otwory do oddychania w liczbie czternastu. Są one tak urządzone, że powietrze może się przez nie dostawać, woda zaś nie przechodzi.

Jeszcze jedną dogodnością tego stroju, chroniącego przed utonięciem, jest to, że mając go na sobie, można się doskonale odżywiać. Bo rękawy i rękawiczki stroju są tak luźne, że swobodnie można wyjąć z nich rękę i sięgnąć po zapasy żywności do wnętrza stroju.

Ten doskonały na nasze stosun-

ki strój ratowniczy waży zaledwie 10 kg. Można by mu wprawdzie zarzucić, że trudno go nosić normalnie, a w chwili katastrofy nie zawsze znajdzie się czas na to, by go nałożyć. Trudno jednak nie zgodzić się z tem, że w porównaniu ze stanem dotychczasowym jest on olbrzymim krokiem naprzód i że ludzkość, robiąc na każdym polu szybkie postępy, potrafi go napewno udoskonalić w bardzo krótkim czasie i ten wynalazek.

## Stolica Niemiec w świetle cyfr.

Terytorjum miasta Berlina wynoszące 880 km. kwadratowych, mogłoby posłużyć do rozbudowy miasta dla 12.000.000 mieszkańców. Trzy czwarte wszystkich mężczyzn Berlina i jedna trzecia wszystkich kobiet pracują. — Dwie piąte wszystkich pracujących berlińczyków należy do stanu robotniczego, a jedna piąta do stanu urzędniczego.

Przeszło jedna dziesiąta ludności żyje z przemysłu konfekcyjnego, zatrudniającego w 81.000 przedsiębiorstwach 250.000 pracowników. Dziennie produkuje się w Berlinie 17 milionów papierosów, 70 tysięcy przedsiębiorstw rzemieślniczych żywi 250.000 rzemieślników i ich rodziny. W 17.000 hurtowych przedsiębiorstwach handlowych i 56.000 detalicznych znajduje zatrudnienie przeszło pół miliona osób, 3.000 banków przeprowadza w stolicy Niemiec operacje finansowe.

Ludność miasta — w tem 590 milionerów — opodatkowana jest z dwunasto i pół milionowego kapitału. Długość przewodów telefonicznych i telegraficznych Berlina wynosi 2.300.000 kilometrów. Na sieci tej odbywa się codziennie 1.035.000 rozmów telefonicznych.

Berlin ma również swój żoładek. Pochłania on codziennie 700.000 kilo mięsa, 1.500.000 chlebów, 1.400.000 kilo kartofli, 1.000.000 litrów mleka, a ponadto 45.000 flaszek wina, 22.000 różnych wódek.

Nowoczesna metropolja ma jednakże i swoje ujemne strony, wyrażające się w równie wysokich cyfrach. — Zwykle gnieździ się w nich więcej nędzy i biedy aniżeli w innych miastach kraju. Gmina Berlina wspomaga na przykład rocznie 273.000 osób dorosłych.

Każdy czwarty berlińczyk żyje z pomocy gminy. Poza tem musi gmina pamiętać o 100.000 młodocianych, przeszło 110.000 więźniów żyje rocznie w Berlinie na koszt państwa. Dziennie wkracza do więzień berlińskich 300 osób.

Jakież muszą w porównaniu do Berlina być cyfry Londynu lub Nowego Jorku!

## Co należy wiedzieć o grypie?

Cechą charakterystyczną grypy jest, iż epidemja jej wybucha odrazu, szerzy się bardzo szybko, przebiegając nieraz całą Europę w ciągu 2—3 miesięcy, trwa najczęściej 4—6 tygodni i szybko gaśnie. Klimat nie wywiera żadnego wpływu na grype, gdyż epidemje tej choroby zdarzają się i na południu i na północy. W klimacie umiarkowanym wpływ pory roku jest niewątpliwym, spotykamy bowiem najczęściej epidemje grypy w zimie, na jesieni lub na wiosnę, najmniej w lecie. Warunki higieniczne i społeczne nie odgrywają wybitnej roli w epidemji grypy, która zdarza się w dzielnicach zamożnych, jak również w okręgach ubogich, robotniczych. Usposobienie do grypy jest prawie powszechne, tj. w razie wielkich epidemji chorują wszyscy niezależnie od wieku, płci, zawodu i t. d. Czynnikiem, wywołującym grype jest odkryta przez Pfeiffra w 1901 roku bakteria w postaci pałeczki, która znajdowano w płwocinie chorego.

Jakie są objawy grypy?

Grypa zaczyna się nagłym dres-

czem i gorączką, natężenie której bywa rozmaite, czasem odrazu dochodzi do 40—41°C., w innych razach bywa mniejsza i waha się od 38—39°C., chociaż można spotkać gorączkę bardzo nieznaczna; gorączka — w wypadkach niepowikłanych, trwa zwykle 2—7 dni; drugim objawem jest katar dróg oddechowych (nosa, gardła, tchawicy i oskrzeli), kaszel z początku bywa suchy, częsty, pod koniec wilgotny z płwociną, czasem zdarzają się krwotoki z nosa itp.; katar dróg oddechowych trwa zwykle dłużej, niż gorączka. Trzecim objawem bardzo ważnym i stałym jest uczucie ogólnego osłabienia, łamanie w kościach i ból w członkach (bole mięśniowe). Często spotykamy brak łaknienia, czasem wymioty lub biegunkę. Ból głowy bywa bardzo często. Zresztą, nie sposób opisać różnorodnych objawów, które zdarzyć się mogą przy grypie. Należy jednak pamiętać, iż nie każde zaziębnienie i nie każdy katar dróg oddechowych jest grypa.

W przebiegu różnych epidemji grypy odróżniano niejednokrotnie różne postacie grypy, tak np. już w XVIII wieku znano 3 postacie grypy: móżgową, piersiową i brzuszna. Jest podział sztuczny, mający uzmysłowić przewagę pewnych główniejszych ob-

jawów. W epidemji grypy w Polsce w 1919 roku odróżniono dwie postacie — postać zwykłą i płucną.

Naogół wszystkie przypadki grypy zwykle kończyły się pomyślnie, tj. powrotem do zdrowia.

Pamiętać o tem trzeba, iż zawroty grypy są bardzo częste, dlatego też z całym naciskiem podkreślić należy, iż rekonwalescenci, którzy za wczesnie wychodzą na powietrze, narażają się tem samem na nawrot cierpienia.

Podczas panowania grypy uchronić się od choroby jest rzeczą bardzo trudną — przede wszystkim z tego względu, iż grypa szerzy się bardzo szybko (nieraz w ciągu miesiąca mogą zachorować prawie wszyscy mieszkańcy danej miejscowości), a więc zarazek jest prawie wszędzie, izolacja zaś chorych od zdrowych podczas epidemji nie prowadzi do celu. Jednak jeżeli niema epidemji w właściwym tego słowa znaczeniu pożądane i celowe jest izolowanie chorego w mieszkaniu, by otoczenie miało jak najmniej styczności z chorym.

A jeżeli podczas epidemji nie posiadamy odpowiednich środków ochronnych przeciw grypie, to nasuwa się pytanie, czy i w jaki sposób możemy wpłynąć na przebieg choroby. O-

tóż tu podkreślić trzeba, iż można zapobiegać różnym powikłaniom grypy. Zwykła grypa, tj. bez powikłań, kończy się zawsze pomyślnie, natomiast powikłania mogą być groźne. Dlatego też trzeba wszystko uczynić, by nie dopuścić do powikłań, do których są usposobione zwłaszcza osoby słabowite lub chore na przewlekłe choroby zapalne innych narządów.

Co należy czynić w razie zachorowania na grype?

1) Przedewszystkiem zalecić spokój, leżenie w łóżku nietylko przez cały gorączkowy okres grypy, lecz przez cały okres rekonwalescencji.

2) Należy zabronić choremu tego rodzaju wychodzić z domu dopóki kaszel zupełnie nie ustąpi lub dopóki wszelkie osłabienie nie zniknie.

3) Zastosować odpowiednią dietę i przyjmowanie płynów w ilości dowolnej (stanowczo zabrania się napojów wykokowych).

4) Postępować w myśl odpowiednich wskazówek lekarza, nie rozsiewać niepotrzebnie paniki, nie poddawać się więc zatrzważającym wieściom o grypie, dbać natomiast więcej o zastosowanie przepisów higienicznych, strzec się zaziębnienia, nie lekceważyć zachorowań i poddawać się opiece zaufanych lekarzy.



## Młodzież angielską interesuje głównie handel.

Nietak dawno jeszcze szczytem ambicji chłopców od lat 8—12 — o ile mieszkali w wielkiem mieście — była karjera konduktora tramwajowego albo szofera taksówki.

Dziurkowanie biletów tramwajowych lub kierowanie autem wydawało się setkom chłopców czemś najpiękniejszym, dowodzącym zręczności i odwagi. Ojcowie owych chłopców mieli marzenia więcej romantyczne. O ile pochodzili z narodów, które posiadały własną marynarkę, wówczas roili sobie karierę piratów morskich, albo wreszcie wodzów rozbójniczych.

Kilkunastu nauczycieli angielskich powzięło myśl zbadania, jakiego zawód pociąga dzisiaj młodzież angielską w wieku do lat dziesięciu. Wyniki ankiety, były zdumiewające.

Okazało się, że dzisiejsza młodzież angielska jest usposobiona prozaicznie i praktycznie, największe interesuje się handlem eksportowym. Prawdopodobnie wpływa na to ta okoliczność, że chłopcy angielscy codziennie czytują sprawozdania o eksporcie i imporcie, słyszą rozmowy o cłach i podatkach i mogą się przekonać, jak wiele dochodu przynosi handel eksportowy.

Według wyżej omawianej ankiety, na dziewięćset chłopców nie

mniej jak 160-ciu marzyło o karierze handlowej. Po handlowcach — nowocześni architekci budzą najwięcej podziwu wśród młodego pokolenia. Stu czterdziestu chłopców oświadczyło, że poświęcić się chce budowaniu domów (widocznie i w Anglii kwestja mieszkaniowa jest paląca, skoro interesuje się nią i młodzież!). Stu trzydziestu chłopców pragnie zostać inżynierami. Studja teologiczne pociągają 96 chłopców.

Oczywiście nie brak amatorów na inne, więcej popularne zawody. Pewien procent chłopców marzy o lotnictwie, niektórym uśmiecha się karjera bankowa, są i tacy, którym się wydaje, że jako dżokeje mogą prędko dorobić się majątku. Marynarze i farmerzy mają mniej więcej tyluż sympatyków. Są i mniej ambitni chłopcy — wystarcza im być kominarzami, pomywaczami talerzy, portjerami hotelowymi, czyścicielami obuwia lub robotnikami fabrycznymi. Ale tak ulubiony dawniej zawód szofera i konduktora tramwajowego prawie zupełnie wyszedł już z mody w młodym świecie angielskim.

Byłoby ciekawe przekonać się, jakie wyniki dałaby podobna ankieta, przeprowadzona wśród chłopców polskich.

## Bolszewicka szkoła. Nauczyciel przed sądem dzieci.

Niezmiernie trudne warunki pracy mają sowieccy nauczyciele. Muszą się liczyć z oceną swych pupilków, którzy odbywają formalne rozprawy sądowe (brane poważnie przez władze sowieckie) kwalifikujące swych wychowawców według stopnia „sojalnej inteligencji“.

Świetnie charakteryzuje te stosunki pamiętnik Kostj Biabcowa, 12-letniego malca.

Oto urywek:

Dziś pokazała nam się poraz pierwszy nasza nowa nauczycielka historii naturalnej, towarzysza Helena Kaurowa. Kiedy przedstawiała nam plan nauk, kilkakrotnie nazwała nas „dziećmi“. Wtedy wstałem i oświadczyłem jej, że nie jesteśmy dziećmi.

— Naturalnie, że jesteście dziećmi, a czemuż innym? — odpowiedziała takim zresztą tonem, że przy innej sposobności dam jej za to naukę. Na razie zadowolilem się powiedzeniem:

— Jeżeli pani nie umie być grzeczniejszą, to niech się panj jaknajprędzej wynosi! My nie jesteśmy dziećmi, tylko młodymi obywatelami sowieckimi. Wypraszamy sobie taką burżuazyjną nazwę!

Na to towarzysza nauczycielka

rozniewała się i kazała mi natychmiast opuścić klasę.

— Po pierwsze, to nie jest klasa tylko laboratorjum, a po drugie, pani nie ma prawa mnie wyrzucać — odpowiedziałem.

— Nieznośny bęben — zawołała nauczycielka. Na to otrzymała odemnie taką odpowiedź:

— Za takie publiczne zelżenie uświadomionego obywatela sowieckiego będzie pani odpowiadać! Narazie zadowolę się powiedzeniem, że przez te swoje słowa przyznała się pani, jako nauczycielka do starej szkoły, która nie rozumie charakteru nowoczesnej młodzieży.

Tenże uczeń określa „Hamleta“ w sposób następujący:

„Sztuka jest niezła, pomimo, że biorą w niej udział duchy. Szekspir nie był uświadomionym człowiekiem i wierzył w takie dziecinne rzeczy. Dzisiejsza młodzież dawno przeszła nad tem do porządku dziennego. Hamlet pada ofiarą swoich mistycznych zapamiętywań i intryg klas panujących“.

Zaiste wielkie nadzieje rokuje ta młodzież, tworząca podwaliny przyszłej „szczytnej“ generacji nowej Rosji.

## TEATR :-: KINO

### Grudziądz.

#### TEATR MIEJSKI.

Dziś czwartek wystawioną będzie powabna i pełna humoru sztuka James'a Montgomery'ego „Tajemnica powodzenia“. Jest coś przesubtelnego w utworach tego autora, co widza przejmuje nawskroś, a czego doświadczyliśmy podczas granego w sezonie zimowym „Dnia bez kłamstwa“ również Montgomery'ego. Tak jedna, jak druga sztuka zaciekawiają, fascynują widza, trzymając nerwy jego w napięciu, a jednak ich nie szarpiać. Nie dziw też, że bohaterowie „Tajemnicy powodzenia“ osiągają sympatję widowni, a po skończonym przedstawieniu pozostaje pewien żal, że przestajemy być uczestnikami tak ciekawie przedstawionych dziejów zdobywania powodzenia. Dziś więc niech wszyscy skorzystają ze sposobności poznania

„Tajemnicy powodzenia“, bo naprawdę warta. Bilety są jeszcze do nabycia w dziennej kasie od 80 gr. do 3 zł. Abonament ważny procentowy. Początek godz. 8.30 wieczorem.

Sobota — przedstawienie popularne, na którym powtórzoną zostanie znakomita sztuka d'Eunery'ego i Comen'a „Głośna sprawa“. Ceny miejsce od 40 gr. do 1.50. Abonament ważny bezprocentowy.

„Dama od Maksyma“ mimo zapowiedzi wystawienia jej w nadchodzącą sobotę musiała zostać odłożona, celem lepszego jej wypróbowania, by premiera wykazać mogła całe walory depicpu i humoru, jakimi skrzyta arcywesoła farsa znanego autora francuskiego Jerzego Feydeau. Premiera więc „Damy od Maksyma“ przesunięta została na nadchodzący wtorek.

„Chata za wsią“ na scenie leśnej według zapowiedzi odbędzie się w piątek, dn. 29 bm., a wystawioną będzie z całym przepychem, jaki może tylko takiemu utworowi dać przestrzeń i otwarta scena bez ram i kulisy i kurtyny. Zainteresowanie jest wielkie.

#### KINO „APOLLO“

demonstruje współczesny dramat salonowy p. t. „Piekło miłości“ z Vivian Gibson, Erich Kaiser - Titz, W. Dieterle, Olga Engel w rolach tytułowych. Jako nadprogram „Jego Spodeńki“ z Harry Laugelom. Wkrótce „Okręt Potępionych“.

#### KINO „NOWOŚCI“

wyświetla dziś i dni następne szampańską komedię z królami humoru Pat i Patachon (jako marynarze i bokserzy). Prócz tego bogaty nadprogram. Początek seansów o godz. 6.15 i 8.15.

#### Toruń.

#### TEATR POMORSKI.

Dziś w czwartek, dnia 21 bm. o godzinie 8.15 wieczorem świetna, nader melodyjna operetka Waltera Kolo pt. „Marietta“, urozmaicona wspaniałą rewją pt. „Ach te nóżki“, przyjęta entuzjastycznie na dotychczasowych przedstawieniach przez szczerze wypełnioną widownię, która nie szczędziła oklasków tej nowości operetkowej, inscenizowanej i wyreżyserowanej nader pomysłowo przez p. Witolda Zdzitowieckiego, a wykonane niezwykle starannie przez pp. Leonowicz,

Okszańska, Waczyńska, Zdzitowieckiego, Balcerzaka, Ilcewicz, Aleksego i w. i. oraz corps de ballet pod przewodnictwem siostr Piechotówien. — Ceny miejsc od 50 gr. do 5 zł.

W piątek, dnia 22 bm. z powodu wyjazdu do Inowrocławia teatr nieczynny.

W sobotę, dnia 23 bm. o godz. 8.15 wieczorem operetka Kollo „Marietta“.

#### KINO „LUX“.

Od poniedziałku dn. 18 czerwca br., wyświetlany jest film p. t. „Klub Starych Młodzieńców“. Komedia ekscentryczna w 7 aktach, w rolach główn. Blanche Mehaffey i znak. sportsmen i komik amerykański Gleen Tryon. Nadprogram: dwuaktowa komedia groteskowa p. t. „Więzień wbrew woli“.

#### KINO „PAN“.

Największa sensacja Torunia. Nie widziany film erotyczno - obyczajowy kobiety jako agentki handlarzy żywym towarem p. t. „W spelunkach Rio“. W rolach głównych: kuszące i demoniczne Ewy Vivian Gibson z Zuzy Vernon oraz Albert Steinbrück — Ernst Deutsch.

#### KINO „ŚWIATOWID“.

Sygnalizujemy, że dziś wielka uroczysta premiera Lya De Putti, Ben Lyon i Lois Moran w dramacie erotycznym osnutym na tle życia damy z półświatka, która naprawdę kochała p. t. „Romans Uwodzicielki“. Nawet kobieta, którą można kupić za pieniądze musi raz w życiu naprawdę pokochać.

## Baczność Cechy rzemieślnicze!!!

W związku z wejściem w życie Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o Prawie Przemysłowym wyszły z druku i są do nabycia następujące wydawnictwa:

USTAWA PRZEMYSŁOWA, oryginalny przedruk tejsze z Dziennika Ustaw w formacie kieszonkowym, na dobrym satynowym papierze. Cena egzemplarza . . . 1.20 zł.

WZORY STATUTÓW dla korporacji przemysłowych, dla cechów i ich związków oraz dla ich dodatkowych urzędzeń — wydanie zbiorowe w tym samym formacie. Cena egzemplarza . . . 2.20 zł.

STATUTY CECHOWE, według wzoru Ministerstwa Przemysłu i Handlu na specjalnym papierze pisemnym, tak wykonane, że wystarczy wpisać tylko odpowiednie wyjaśnienie, a pozatem podaje sposób wpisów oraz uchwał. Cena egzemplarza . . . 0.40 zł.

CECHY W PRZESZŁOŚCI I PRZYSZŁOŚCI Zakres działania Cechów według nowej Ustawy Przemysłowej (wyczerpujące wyjaśnienie do wydanych wzorów statutu). Cena egzemplarza . . . 0.40 zł.

STATUT WYDZIAŁU CZELADNIKÓW PRZY CECHU, dla potrzeb wydziału i ich członków przystosowany. Cena egzemplarza . . . 0.20 zł.

REGULAMIN SADU POLUBOWNEGO CECHU, przystosowany do potrzeb cechowych. Cena egz. 0.20 zł.

STATUT ZWIĄZKU CECHÓW, odpowiadający nowym wymogom tak dla poszczególnych członków jak i cechów. Cena egzemplarza 0.30 zł.

STATUT KORPORACJI dla potrzeb korporacji i ich członków. Cena egzemplarza . . . 0.40 zł.

PODRECZNIK DLA EGZAMINÓW CZELADNICZYCH w zawodzie szewekim. Cena egzempl. 1.00 zł.

Wszystkie powyższe wydawnictwa są w odpowiednim formacie kieszonkowym wykonane i stanowią część biblioteczki zawodowej i cechowej, którą niżej podpisana Spółdzielnia Wydawnicza tworzy. Przy przesyłce dolicza się koszt własne opakowania i wysyłki. Przy zaliczeniu kosztu zaliczki. — Adresować należy:

Spółdzielnia Wydawn. Zjednoczenie w Grudziądzu, ul. Mickiewicza 8.

Obuwie sportowe i ludowe „PEPEGE“

najtaniej



Magazynie „Sport“  
Sienkiewicza 8.

Tanio! wyjątkowo Tanio!

Damskie suknie jedwabne, woal., rypsowe. Suknia już od 14 - 18 - 25 - 60 zł.  
Najmłodniejsze kapelusze damskie już od 2 - 4 - 8 - 10 zł. (1266)

Z. LUBOMSKA, GRUDZIĄDZ, RYNEK 21.

## Zamówienie.

Niniejszem zamawiam wychodzący w Grudziądzu codzienny

„Goniec Nadwiślański“ na miesiąc lipiec za 2,86 zł. — III-ci kwartał 8,58 zł. opłat pocztowych.\*)

Gońca odbierać będę przez pocztę, proszę dostarczyć pod poniższym adresem

Imię i nazwisko: .....

miejsce: .....

ulica nr.: .....

\*) Niestosowne skreślić.

## Kwit pocztowy.

zł. .... gr. ....

tytułem przedpłaty codziennego

„Gońca Nadwiślańskiego“

za miesiąc lipiec — III-ci kwartał — odebrałem, co niniejszem potwierdzam.

..... d. .... 1928

..... podpis urzędnika.



### Przetarg przymusowy.

W piątek, dnia 22 czerwca b. r. o godz. 14-tej popoł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego za gotówkę najwięcej dającym w Pokrzywnie, powiat Grudziądz u p. Sadowskiego podstawione rzeczy jak następuje:

1 maciorę i 11 prosiąt, 3 maciory, 12 kaczek, 3 konie, młoc-karnię, manę i wiewnik, około 6 m. buraków cukrowych, sieczkarke.

Smarz, komornik sądowy.

### Przetarg przymusowy.

W sobotę, dnia 23 czerwca b. r. o godz. 11-tej przed poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego za gotówkę najwięcej dającym w Grudziądzu co następuje:

maszynę do pisania „Orzeł” i „Ideal”, czafy do książek, biurka, stoły do maszyn, szafę ogniotrwała, regulator, krzesła, maszynę do krajania papieru, maszynę do klamrowania, maszynę do gięcia, maszynę do szycia, prasę i inne maszyny jak i różne transmisje do maszyn.

Zbiórka licytantów u mnie w biurze, plac 23 Stycznia nr. 12.

Smarz, komornik sądowy.

### Ogłoszenie.

8 Okręgowe Szefostwo Budownictwa w Toruniu ogłasza na dzień 6 sierpnia, godzina 9 rano, nieograniczony przetarg na roboty asenizacyjne w garnizonie Toruń, Starogard i Włocławek, z podaniem cen ryczałtowych dla każdego garnizonu oddzielnie.

Oferty należy składać do 8 Okręgowego Szefostwa Budownictwa do dnia 6 sierpnia, godziny 8 m. 45, w kopertach zapieczętowanych.

Do oferty dołączyć: wadium w wysokości 5% od zaoficerowanej sumy rocznej w gotówce lub papierach o pupilarnej wartości, świadectwo przemysłowe, poświadczenie Magistratu o posiadaniu przez oferenta dostatecznej ilości taboru aseniz. (6155a)

Warunki ogólne można uzyskać w 8 Okręg. Szefostwie Budownictwa w godzinach urzędowych.

8 Okręg. Szefostwo Budownictwa Toruń.

Ldz. 6231/28 Adm.

## OGŁOSZENIE.

Podaję do wiadomości, że nabyłem drogą kupna ruchomości bylej fabryki gazomierzy i wodomierzy w Grudziądzu i że odpowiadam tylko za zobowiązania kontraktem objęte bylej firmy.

Pozatem, wszelkie kontraktem nie objęte długi ma regulować były właściciel fabryki WALERY KRUSZEWSKI lub jego poręczyciele.

**Bronisław Frydrychowski**

### UWAGA!

### Stałe stanowisko

na pensję i prowizję — może uzyskać inspektor ubezpieczeniowy możliwie z długoletnim doświadczeniem fachowym, specjalista w pozyskiwaniu ubezpieczeń od nieszczęśliwych wypadków.

Oferty z życiorysem uwzględniającym szczegółowo pracę w asekuracji i żądaniem wynagrodzeniem prosimy kierować do Oddziału

„VESTY” Banku Wzajemnych Ubezpieczeń

w Grudziądzu  
Plac 23 Stycznia 10.

Zapewniamy poufne traktowanie sprawy.

### Miejsce wycieczkowe Restauracja Owczarki

Szanownej Publiczności, Towarzystwom i Cechom Grudziądza i okolicy polecam swój lokal z dużą salą i bocznymi ubikacjami jak również wielki cieniasty ogród z ławką dla zabaw (ca. 4 morgi) i proszę o łaskawe przybycie

**Emil Schmidt.**

Kuchnia i napoje  
znanej jakości.

Dogodna komunikacja kolejowa  
Odjazd z Grudziądza 6, 14.10, 19.20  
„ Owczarek 7.20, 15.58, 20.58.

### Ogłaszajcie

w Goncu Nadwiślańskim!

### Zguby

**Zgubiona** książeczkę wojskową na nazwisko Józef Dętkosz unieważniam. 1466

**Zgubiono** we wtorek dnia 19 czerwca wieczorem damski zegarek w drodze od ul. Strzeleckiej do Chełmińskiej. Uczciwego znalazcę upraszam o oddanie za wynagrodzeniem ul. Chełmińska 46 parter lewo. 1483

**Wykaz** osobisty na nazwisko Antoni Choler-ski Grudziądz unieważniam. 1462

### Różne

**Dla letników** 2 pokoje z utrzymaniem ewtl. z utrzymaniem kuchni od zaraz do oddania, także dzieci przyjmują na wakacje Goerke, Grupa Pl. Cwiczeń.

**Student** rutynowany korepetytor poszukuje na wakacje lekcji. Of. do Gońca Nadw. pod nr. 1485.

**Wiosy** farbuje nieszkodliwą farbą Henią Edward Mollin, salon de Coiffure, Grudziądz, Pl. 23 Stycznia 23.

### Hotel „Król. Dwór”

W piątek, dn 22 bm. od godz. 20-ej

### wieczór rodzinny

Orkiestra solist. W. Jędrychowskiego.

### Nadzwyczajna okazja!

Okazyjnie sprzedam:

Damski pierścionek z 3 ładnymi brylantami i diamentami, długi fason wiedeński . . . 325 zł.

Męski złoty zegarek na rękę, werk szwajcarski, anker. 15 rubis, zupełnie nowy . . . 150 zł.

Srebrna papierośnica, nowa, masywna . . . . . 45 zł.

Damski zegarek złoty na czarnej tasiemce, anker, nowy 60 zł.

Werk Gustav Baeher Westmünster na 3 ciężarki . . . 290 zł.

**B. PAPIER, Grudziądz**  
Mickiewicza 21, I p.

### NA RATY

miesięcznie 18.00 złotych pierwsza wpłata 36.00 zł. opona 10 zł., wąż 4.50 zł., pedały 4.50 zł., dzwonek 90 gr., szprycha 6 gr., widełki 8 zł., hamulec 3.50 zł., pompa 2.20 zł., kierownik 7.50 zł., klucz 80 gr.



**KROMCZYŃSKI POZNAŃ,**  
Al. Marcinkowskiego 5 obok poczty.

### Pokost

czysto lniany kg. zł. 2.70 poleca Grudziądzki Skład Mydła Mickiewicza 6, tel. 269

### Najlepsze

## PIANINA

pierwszej jakości oznaczone złotymi medalami znajdziecie Państwo tylko w fabryce fortepianów

**B. SOMMERFELD**

Filja Grudziądz

Grobowa 4 Telefon 229

Fabryka i skład główny Bydgoszcz, Śniadeckich 66. Tel. 383.

Najstarszy skład w miejscu z największym wyborem.

### W. Czarnecka

Pracownia karbow. plisowanie, czyszczenie chemiczne, prasow. sztywnej bielizny. Grudziądz, ul. Szewska 4, (3030)

### Sprzedaje

**Zniwiarke** mało używaną, dobrze utrzymana za 550 zł. sprzedaje Ziep, Nowawieś pow. Grudziądz tel. 499.

**2 kanapy** pluszowe, 2 leżanki i lustro korzystnie na sprzedaż Grobowa 11 II p. prawo

**2 izebce** 3 miesiące stare sprzedaje Zawacki Szembruk. 1482

**2 wilki** po 6 miesięcy stare za artykuły żywnościowe do oddania Goerke, Grupa Plac Cwiczeń. 1492

### Wolne posady

**Fryzjer** potrzebny od zaraz Salon Fryzjerski „Juljan”, Stara 12.

### Czeladnika

krawieckiego na duże sztuki poszukuje od zaraz F. Rosiński, Świecie n. W. Klasztorna 11. 4520

### Poszukuje

się od zaraz 20 murarzy. Praca do Nowego Roku zapewniona i pod dachem. Placa 1,50 na godzinę oraz wolne mieszkanie i kuchnia wspólna. Zgłoszenia przyjmuje polier Eckert, Świerkocin, cegielnia koło Grudziądza. 1478

### Szofer

starszy, doświadczony, tylko z dobrymi świadectwami, do wozu ciężarowego i osobowego od zaraz potrzebny. Zgłoszenia piśm. z podaniem zajmujących dotychczas posad skierować do Adm. Gońca Nadwiślańskiego pod nr. 517 b

### Chłopak

potrzebny do posług najwyższej do lat 18. Zgłoszenia w składzie skór, Mickiewicza 6 od godz. 2-4 popoł. 4539

### Ucznia

stołowego poszukuje Restauracja Dworcowa Grudziądz 1461

### Potrzebna

zdolna chemiezarka zaraz W. Czarnecka Szewska 4. 2449

### Służąca

młodsza potrzebna Stefan Gończ, Toruńska 6. 1493

### Dziewczyna

uczciwa, dobra, potrzebna zaraz Koszarowa 8a II p. Kepińska mjr. 1459

### Poszukuje

się pierwszorzedną krawcową (bielizniarkę) do domu Zgłoszenia Młyn parowy Radzyn pow. Grudziądz. 4537

### Poszukuje

Modniarki i starszą krawcową, która dobrze i prędko szyje Lubomska, Rynek 21

### Dziewczynka

do dzieci potrzebna Łojewska, Toruńska 9 skład cukierków.

### Panienska

umiejąca ręczne me-reżki może się zgłosić M-me Małcie Tu-szewska Grobla 18.

### Dzierżawy

### Małych ubik.

na warsztat mechaniczny poszukuje Stefański, Plac 23 Stycznia 9 III p. rawo. 1477

### Oberża

nad szosą z pełnym wyszynkiem od zaraz do wydzierżawienia. Czynnosc za rok z góry wynosi 1200 zł. Do objęcia potrzeba 2000 zł Of. skierować Gwiazdowski, Grudziądz Toruńska 26. 1498

### Poszuk. posady

**Poszukuje** zajęcia do wszelkich prac domowych zaraz. Oferty do Gońca Nadwiślańskiego pod nr. 1495

### Kupna

### Kupię

zaraz urządzenie mosiężne z ramionkami do okna wystawowego oraz szafkę pod szkłem stosowną do czekolady i szklaną zastawę na stoły sklepowe Czajkowski Sienkiewicza 8. 1481

### Mieszkania

### Mieszkanie

4 pokojowe z kuchnią gaz, elektryczność odstąpię od 1. 7. br. Adres wskazać Gońcie Nadwiślański, pod nr. 1464

### Pokoju

skrom. umeblowan. z używ. kuchni poszukuje. Oferty do Adm. Gońca Nadw. pod nr. 1484.

### Mieszkanie

2 pokoje z kuchnią odstąpię od 1. 7. 28 r. Oferty do Admin. Gońca Nadwiślańskiego pod nr. 1497.

### Zamienie

4 pokojowe mieszkanie z całym komfortem na 3 pokojowe w śródmieście. Oferty do Adm. Gońca Nadw. pod nr. 1444.

### Urzędnikom i Wojskowym na raty

## Okazyjna sprzedaż

nowej biżuterji, pierścionków brylantowych, rubinowych, szafirowych, ale ksandrylowych i z prawdziwymi perłami, koleczyków, zegarków złotych, męskich i damskich, firmy Omega, Cyma, Watscha i obrączek ślubnych. Towary otrzymuję wprost z fabryk, ceny zaś ściśle kalkulowane, wobec czego o 30% tańsze jak w składach. Wszelkie reperacje szybko i tanio. **Kupuje brylanty, złoto, srebro i platynę, monety niemieckie i rosyjskie oraz łom złota i srebra**

**B. PAPIER, GRUDZIĄDZ**

PRACOWNIA JUBILERSKO-ZEGARMISTRZOW. Mickiewicza 21. I piętro. — przy poczcie.

Werki G. Bäckera 5 młotkowe bim-bam 145 zł

Ściśła kalkulacja i najkorzyst. źródło zakupu.

Goniec Nadwiślański wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt i kosztuje przy odbiorze w administracji 2,50 zł. miesięcznie, 7,50 zł. kwartalnie; przez pocztę lub u listonosza miesięcznie 2,86 zł., kwartalnie 8,58 zł., w opasce w Polsce 4,00 zł. miesięcznie, 9,48 zł. kwart.; zagranicą równowartość 4,75 zł. mies., 14,25 zł. kwartalnie. Ogłoszenia kosztują 12 groszy od wiersza milimetrowego jednolamowego na stronie ogłoszeniowej, wśród tekstu 50 groszy, przed tekstem 1,00 zł. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 15 groszy, każde dalsze 10 groszy. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Przy częstszym powtarzaniu ogłoszenia odpowiedni rabat. — Dla członków Spółdzielni osobny rabat. — Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Omyłki w ogłoszeniu nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie obowiązują Administrację do bezpłatnego powtórzenia anonsu, jeżeli temsamem treść ogłoszenia nie jest zasadniczo zmieniona. — Redaktor: Jan Zagierski. Redaktor odpow. I. Średzki w Grudziądzu. Redaktor przyjm. od g. 11—1. Rekopisów nie zwraca, redakcja nie zwraca. Nakł. własnym. Druk.: Zakł. Graf. W. Kulerskiego w Grudziądzu.